

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXXI — 1964

Nr 4

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
 ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
Cz. <i>Kozioł</i> : Lepiej, szybciej, oszczędniej. Współzawodnictwo bibliotekarzy na XX-lecie Polski Ludowej	97
— Лучшее, быстрее, более экономно. Соревнование библиотекарей в связи с XX летием Народной Польши	
— Better, quicker, more economically. Librarians' competitions connected with 20th anniversary of people's Poland	
K. <i>Stekierycz</i> : Działalność audiowizualna bibliotek powszechnych w ostatnich latach	100
— Audio-визуальная деятельность массовых библиотек в последние годы	
— Public libraries audiovisual activities during the last years	
K. <i>Lewicka</i> : Rejestrator czy doradca? (O pedagogicznej funkcji bibliotekarza przy wolnym dostępie do rótek)	108
— Регистратор или советник? (о педагогической функции библиотекаря при свободном доступе)	
— Registrar or counsellor (On the librarian's pedagogical function with open access)	
I. <i>Morsztynkiewiczowa</i> : Międzynarodowa konferencja specjalistów z krajów socjalistycznych w sprawie budownictwa, urządzeń i wyposażenia technicznego bibliotek	110
— Международное совещание специалистов социалистических стран в области строительства, оборудования и технического оснащения библиотек	
— International conference of socialist countries specialists in the field of library building and equipment	
A. <i>Głowinkowska</i> : Powielanie kart katalogowych na maszynie-adresarce typu „Adrema”	115
— Копирование каталожных карточек на машине-адресарке «Адресарка»	
— Reproduction of cataloguing cards on an addressing machine „Adrema”	
B. <i>Swiderski</i> : Konferencja bibliotek polskich w sprawie wymiany wydawnictw z zagranicą (Warszawa 18.XII.1963 r.)	117
— Совещание польских библиотек по вопросу о книгообмене с зарубежными странами (18.XII.1963)	
— A conference of polish libraries on the international exchange of publications (18.XII.1963)	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
T.B.W.: Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	120
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
J. O.: „Omega”	122
— «Омега»	
W. <i>Krzemińska</i> : Człowiek, który kochał książki, dzieci i dorosłych	123
— Человек, который любил книги, детей и взрослых	
— A man who loved books, children and grown up people	
Kronika krajowa i zagraniczna (M.K.)	125
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Przepisy prawne (TeZar)	127
Законодательство	
Legal regulations	

REDAGUJE KOMITET: F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska (zast. redaktora), Cz. Kozioł, E. Pawlikowska (redaktor), I. Szczepańska, D. Stępniewska (sekretarz).

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 4

WARSZAWA

ROK XXXI

Cz. KOZIOŁ

Warszawa

LEPIEJ, SZYBCIEJ, OSZCZĘDNIJ

Współzawodnictwo bibliotekarzy na XX-lecie Polski Ludowej

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu zaapelował do społeczeństwa polskiego o uczczenie XX-lecia Polski Ludowej wzmocnionym wysiłkiem, o wyzwolenie nowych zasobów energii twórczej, inicjatywy i ofiarności mas pracujących. Od nas samych, od naszej patriotycznej i obywatelskiej postawy w pracy zawodowej i w życiu społecznym zależy dalszy wszechstronny rozwój ojczyzny — przypomina odezwa Ogólnopolskiego Komitetu FJN. Kampania XX-lecia będzie przeglądem i podsumowaniem wyników dwudziestoletniej, trudnej i owocnej pracy, ukaże perspektywy dalszego rozwoju, wzmocni jego tempo mobilizując nie wykorzystane dotychczas rezerwy.

Pracownicy publicznych bibliotek powszechnych, bibliotek związków zawodowych, organizacji spółdzielczych i bibliotek wojskowych podejmują w latach 1964—1965 współzawodnictwo pod hasłem „pracujemy lepiej, szybciej, oszczędniej”. Program współzawodnictwa oparty jest na wytycznych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Frontu Jedności Narodu do kampanii XX-lecia.

Zobowiązania bibliotekarzy podejmowane we współzawodnictwie dotyczą konkretnych zadań służących realizacji programu kampanii XX-lecia w środowisku obsługiwanych przez daną bibliotekę, w zakresie właściwym dla działalności bibliotecznej. Zobowiązania obejmują zarówno zadania objęte „normalnym” planem pracy biblioteki (dotycząc np. przyspieszenia terminu wykonania prac, podniesienia ich jakości, zwiększenia wyników, obniżki kosztów wykonania), jak też i nowe inicjatywy, których bodźcem stało się ogłoszenie współzawodnictwa albo nowe potrzeby i możliwości rozwijania działalności bibliotecznej w związku z aktywizowaniem społeczeństwa w toku realizowania kampanii XX-lecia.

Zasada podejmowania zobowiązań „w zakresie właściwym dla działalności bibliotecznej” nie oznacza bynajmniej zbytniego zwięzienia zobowiązań do zakresu spraw wewnątrzbibliotecznych, bo nowoczesnie pojęty zakres działalności bibliotecznej jest bardzo rozległy. Nie będą wchodziły w rachubę takie np. zobowiązania, jak praca nad plantowaniem boiska dla przedszkola, sadzenie drzewek w parku miejskim czy wyjazd na „wykopki” — choć i takie zobowiązania będą podejmować bibliotekarze wraz z innymi obywatelami. Ale udział biblioteki potrzebny jest przy wykonywaniu wielu punktów programu XX-lecia, dotyczących prac wcale nie „bibliotecznych”, dla wykonania których trzeba jednak korzystać z drukowanego słowa, z informacji bibliograficznej, urządzić wystawę, wywiesić w bibliotece plakat, urządzić odczyt, dyskusję, włączając możliwości informacyjne i propagandowe biblioteki na usługi realizatorów programu kampanii XX-lecia.

Na czoło założeń programowych współzawodnictwa wysunięto sprawę odpowiedniego doboru upowszechnianych treści. Treści służących kształtowaniu świadomości socjalistycznej, lepszemu rozumieniu współczesnego człowieka i zmieniającego się świata, właściwej ocenie ogromnego dorobku Polski Ludowej i perspektyw dalszego jej rozwoju. Treści intelektualnych i emocjonalnych, kształtujących świadomego obywatela, związanego uczuciowo ze swym narodem, z bratnimi narodami krajów socjalistycznych, ze wszystkimi, którzy walczą o postęp społeczny i zachowanie pokoju.

Nie oznacza to bynajmniej zawężenia zadań do propagowania aktualnych broszur społeczno-politycznych. Budowanie świadomości socjalistycznej, wychowywanie ludzi wrażliwych na piękno, szukających prawdy, umiejących harmonijnie współżyć w społeczności, świadomych współgospodarzy kraju, to zadanie rozległe, wymagające popularyzowania najlepszych utworów literackich, upowszechniania dorobku nauki i techniki. Dlatego główną, najważniejszą zaletą dobrego bibliotekarza jest znajomość piśmiennictwa, umiejętność posługiwania się rozlicznymi wydawnictwami bibliograficznymi i informacyjnymi, znajomość potrzeb i zainteresowań czytelników — to wszystko pozwala dać „właściwą książkę właściwemu czytelnikowi we właściwym czasie”.

A pamiętając o „właściwym czasie” trzeba w okresie kampanii XX-lecia szczególnie dbać o dobór treści związanych z jej programem, akcentując przy tym zwłaszcza sprawy i ludzi związanych z własnym rejonem, z lokalnym środowiskiem, gromadząc i propagując materiały obrazujące jego dwudziestoletni dorobek, mówiące o ludziach, którzy go tworzyli, pozwalające skonfrontować stan dzisiejszy z okresem międzywojennym. Większość naszych czytelników, to młodzi, którzy tamtych czasów nie znali. A wielu starszych też nie potrafi przeprowadzić słusznych porównań. Ulegają „optymistycznej tendencji pamięci”, idealizują czasy, w których sami byli młodzi, sprawni, zdrowi. Trzeba pomagać ich pamięci, sięgać do źródeł, do faktów i liczb, żeby właściwie ocenili drogę, jaką przebyliśmy w powojennym dwudziestolecu.

Zaopatrzenie biblioteki w takie materiały i umiejętne pokazywanie ich, informowanie o ich zawartości, to niezbędny warunek właściwego wypełnienia roli biblioteki w kampanii XX-lecia. To także zwiększenie szansy, by nareszcie zobaczyli i właściwie ocenili znaczenie biblioteki jeden, drugi i dziesiąty działacz społeczny, gospodarczy, polityczny, dotychczas jeszcze uznający ją najwyżej jako narzędzie rozrywki dla ludzi lubiących „zabijać czas czytaniem książek” (co zresztą w niejednym przypadku jest oceną trafną — bo są jeszcze takie biblioteki, są bibliotekarze, tak rozumiejący swą rolę).

Obmyślając zadania do współzawodnictwa trzeba zwalczać zakorzenioną tendencję do traktowania jubileuszu jako serii uroczystych obchodów i lawiny podniosłych przemówień. Jubileusz PRL chcemy uczcić zwiększonym wysiłkiem myśli i rąk, krytyczną analizą dokonanego dzieła, ujawnianiem i usuwaniem istniejących braków i niedostatków.

Dlatego też zobowiązania we współzawodnictwie nie mają „uroczystościowego” charakteru, ale służą szybszemu wykonaniu podstawowych zadań bibliotek — rozszerzeniu zasięgu ich oddziaływania, dotarciu z książką do każdej wsi, do każdej rodziny, doskonaleniu działalności informacyjnej i poradnictwa, wzbogacaniu form działalności kulturalno-oświatowej, pozyskiwaniu sił społecznych do współpracy w upowszechnianiu czytelnictwa i pogłębianiu jego treści.

Dokładna ocena faktycznego stanu rzeczy, krytyczna analiza metod pracy i „gospodarności” w dysponowaniu posiadanymi środkami, sięganie do doświad-

czeń najlepszych bibliotek w kraju i za granicą oraz adaptowanie tych doświadczeń do własnych potrzeb i możliwości — to metoda współzawodnictwa, prowadząca do uruchomienia rezerw, do zwiększenia efektywności pracy.

W Pradze Czeskiej — jak dowiadujemy się z nru 2 czasopisma „Čtenář” z bieżącego roku — zakup i opracowanie książek dla przeszło 150 placówek biblioteki miejskiej wykonuje 19 pracowników. Prowadzą oni zakup i wymianę międzynarodową, klasyfikują i katalogują rocznie ok. 3 000 tytułów w języku czeskim, 3 000 tytułów wydawnictw zagranicznych oraz 6 000 tytułów nut i muzykaliów; powielają karty do katalogów alfabetycznych, systematycznych i przedmiotowych, a dla literatury pięknej także tytułowych, znakują książki, złączają sygnatury, nalepiają ekslibrisy i kieszonki, przygotowują materiały do planów czytania, sporządzają rozdzielniki i rozsyłają książki. Cały proces zakupu, opracowania i włączenia książki do zbiorów trwa 10—14 dni.

U nas w tej dziedzinie święci jeszcze tryumfy idea mylnie pojmowanej decentralizacji (z niewielu w kraju wyjątkami), co kosztuje nas sporo pieniędzy i sił ludzkich; pojawiają się nawet gorliwi apostołowie decentralizacji (nie bibliotekarze), którzy decentralizują zakup książek do szczebla gromady (wypróbowany środek zupełnego rozłożenia i tak już kulejących bibliotek gromadzkich), albo chcą bibliotekę wojewódzką czy powiatową oddzielić od miejskiej, jeżeli oddzielone są wydziały kultury na tych „szczeblach”.

Niejedno trzeba i można jeszcze u nas zreorganizować, ale na podstawie rozsądnej kalkulacji ekonomicznej. Natomiast reorganizacja dla reorganizacji, to brzydka zabawa.

Właściwej ocenie działalności biblioteki, wykrywaniu mocnych i słabych jej stron, odnajdywaniu nie wykorzystanych rezerw służy dobrze porównawcza analiza wyników pracy placówek sieci. Przykładem może tu być szczegółowa, wnikliwa analiza działalności placówek bibliotecznych przeprowadzona przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Poznaniu. Analiza ukazuje m.in. wiele rażących kontrastów, stawia bibliotekarzom i ich opiekunom z rad narodowych konkretne zadania „równania wzwyż” — np. Pow. i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kościanie, która obsługuje zaledwie 7,5% mieszkańców tego grodu, stawia wzór PiMBP w Słupcy. Ta dotarła już z książką do 32,5% mieszkańców miasta. W PiMBP w Rawiczu przypada na 1 etat bibliotekarski przeszło 38 000 wypożyczeń rocznie — we Wrześni niewiele ponad 2 000. W obu przypadkach przykład alarmujący — tam nadmierne obciążenie, utrudniające pogłębianie pracy z czytelnikiem — tu rażące niewykorzystywanie sił i środków.

Przeprowadzanie analizy metod i wyników pracy oraz ocen i porównań między poszczególnymi placówkami w powiecie, między pracownikami i zespołami pracowników w bibliotekach o wieloosobowej obsadzie, staje się coraz powszechniej i coraz umiejętniej stosowaną metodą odnajdywania dróg wiodących do usprawniania działalności bibliotek.

Cudze chwalcie, swego nie znacie. Nie tylko w Pradze Czeskiej można znaleźć godne naśladowania przykłady usprawnień, ale i w Warszawie, na naszej Pradze. W jednym z lutowych numerów *Trybuna Ludu* podała interesującą informację o współpracy komitetu blokowego z wypożyczalnią Biblioteki Publicznej przy ul. Grochowskiej w odbieraniu książek przetrzymywanych przez czytelników. Godny uwagi przykład. Przetrzymywanie i niezwracanie książek przez czytelników, to „przeciek” powodujący u nas ogromne straty, nie tylko materialne. Nie zatamujemy go samymi środkami administracyjnymi, bez wychowywania czytelników, bez zmobilizowania opinii publicznej przeciw tej formie szkodnictwa społecznego przez wielu jeszcze traktowanej pobłażliwie.

Uzyskanie uznania w opinii publicznej, skupianie przyjaciół biblioteki i społecznych sprzymierzeńców w rozwijaniu czytelnictwa, otwiera ogromne zasoby mowych środków, zwiększa możliwości ekspansji biblioteki, podniesienia jej rangi społecznej, uzyskania sukcesów we współzawodnictwie. Założenia programowe współzawodnictwa kładą szczególny nacisk na te sprawy oraz na współpracę biblioteki w przeprowadzaniu zakrojonych na skalę krajową akcji czytelniczych, jak konkurs „Złoty Kłos”...”, Olimpiada Czytelnicza ZMW, Turniej Czytelniczy ZMS, turniej czytelniczy dla dzieci „Wędrujemy po Polsce śladami XX-lecia”.

Założenia programowe i organizacyjne „Współzawodnictwa...” zostały wydrukowane i rozesłane do bibliotek w nakładzie przewyższającym znacznie nakład *Bibliotekarza*, nie ma więc potrzeby przytaczać tu wiele szczegółów. Założenia wytyczają główne kierunki działania. Skonkretyzowanie zobowiązań poszczególnych placówek, dostosowanie ich do miejscowych i regionalnych programów kampanii XX-lecia dokonane być musi przez bibliotekarzy przy współpracy miejscowych działaczy kulturalnych i politycznych.

W toku prac nad projektem założeń współzawodnictwa rozważano sprawę dokonania na XX-lecie generalnej oceny stanu i wyników działalności bibliotek. Projekt założeń rozesłany w grudniu do bibliotek wojewódzkich i dyskutowany na styczniowej naradzie krajowej w Warszawie zawierał jedną z wersji proponowanego systemu ocen, obejmującą dość skomplikowane wielopunktowe wskaźniki dla różnych kategorii bibliotek. Po przeprowadzeniu dyskusji zrezygnowano z łączenia generalnej oceny ze współzawodnictwem. Musi się ono zamknąć w terminach wyznaczonych programem kampanii XX-lecia, a sprawa ustalenia wymiernych, jednoznacznych i dostosowanych do różnych warunków działalności bibliotek norm i wskaźników oceny wymaga jeszcze wielu prób i przemyśleń. Odłożono więc przeprowadzenie generalnej oceny na okres po zakończeniu obecnego współzawodnictwa. Wstępne projekty wskaźników oceny, rozesłane organizatorom współzawodnictwa w skali wojewódzkiej mogą już dopomóc w ustalaniu hierarchii zobowiązań we współzawodnictwie i przyczynić się do tego, by jak największej liczbie placówek bibliotecznych złożyło pomyślnie przyszły egzamin oceny, spełniło podstawowe wymagania stawiane nowoczesnej bibliotece.

Czesław Koziół

K. SIEKIERYCZ

Warszawa

DZIAŁALNOŚĆ AUDIOWIZUALNA BIBLIOTEK POWSZECHNYCH W OSTATNICH LATACH

(Sieć powiatowa)

Audiowizualna służba biblioteczna w sieci bibliotek powszechnych w Polsce posiada już kilkuletnią tradycję. Wiemy, że zaopatrzenie bibliotek w materiały i urządzenia audiowizualne jest kosztowne i w związku z tym nie należy oczekiwać zbyt ekspansywnego rozwoju tej formy działalności bibliotek. Niemniej wydaje się, iż należy orientować się, w jakim kierunku zmierza służba audiowizualna, jakie są jej osiągnięcia, słabe strony i potrzeby.

Przeprowadzone w latach 1959 i 1960 przez Instytut Książki i Czytelnictwa ankiety wykazały, że wśród pracowników bibliotek publicznych istnieje znaczne zainteresowanie dla służby audiowizualnej, że środki, jakimi biblioteki dysponowały na te cele, były raczej ubogie, że nie ma wyraźnie sprecyzowanego zakresu i schematu organizacyjnego dla tej dziedziny działalności bibliotecznej. Ankieta przeprowadzona przez IKiCz w 1963 r. rozszerzyła zakres kwestii, zapytując również o kwoty w budżetach na rozwój służby audiowizualnej, frekwencję na imprezach, na których korzystano z materiałów audiowizualnych, oraz stan dokumentacji. Wydawało się, iż celowe jest zapytywanie o te sprawy, ponieważ:

1. nieuwzględnienie określonych kwot w budżetach jest dowodem braku troski o rozwój służby audiowizualnej.

2. wykazanie stopnia przydatności materiałów audiowizualnych poprzez odnotowanie liczby imprez, w których korzystano z materiałów audiowizualnych i liczby uczestników tych imprez może stanowić podstawę do starania się o pokrycie finansowe dla potrzeb przyszłościowych.

3. prowadzenie dokumentacji w postaci inwentarzy, katalogów i sprawozdań winno być takim samym obowiązkiem bibliotekarza jak prowadzenie analogicznej dokumentacji w pracy z książką.

Ankieta przeprowadzona w 1963 r. objęła, podobnie jak poprzednie, biblioteki wojewódzkie, wojewódzkie i miejskie połączone, powiatowe, powiatowe i miejskie połączone, miejskie w miastach wydzielonych. Niniejsze omówienie dotyczyć będzie wyników uzyskanych w sieci powiatowej, tj. odpowiedzi otrzymanych z bibliotek powiatowych, powiatowych i miejskich. Materiały dotyczące służby audiowizualnej w bibliotekach miejskich zostaną omówione oddzielnie.

Procent odpowiedzi

Z materiałów uzyskanych w poprzednich ankietach wynika, że procent odpowiedzi pozostaje w zależności wprost proporcjonalnej do stopnia zainteresowania powiatu dla służby audiowizualnej. Te powiaty, które nie udzieliły odpowiedzi na ankietę w 1959 r., a wzięły udział w ankiecie z 1960 r. właśnie w tym roku zaczynały rozwijać u siebie służbę audiowizualną. To samo dotyczy tych powiatów, które nie udzieliły odpowiedzi na dwie poprzednie ankiety a odpowiedziały na ankietę w roku 1963. Uzyskane odpowiedzi procentowo w sieci powiatowej w obrębie poszczególnych województw przedstawiają się następująco:

Białostockie	— 84,2%	Olsztyńskie	— 74%
Bydgoskie	— 62%	Opolskie	— 71%
Gdańskie	— 77%	Poznańskie	— 76%
Katowickie	— 71%	Rzeszowskie	— 86%
Kieleckie	— 60%	Szczecińskie	— 61%
Koszalińskie	— 69%	Warszawskie	— 46%
Krakowskie	— 53%	Wrocławskie	— 59%
Lubelskie	— 58%	Zielonogórskie	— 44%
Łódzkie	— 56%		

Budżety bibliotek a rozwój służby audiowizualnej

Wiadomo, iż bez stałego dopływu materiałów audiowizualnych nie może być mowy o skutecznym rozwoju służby audiowizualnej w bibliotekach. Materiałami, które już zaczęły odgrywać pewną rolę w pracy bibliotecznej, są przede wszystkim przezroczka, filmy i płyty. Do ich odtwarzania konieczna jest aparatura w postaci projektorów i gramofonów. Zarówno materiały, jak i urządzenia do ich odtwarzania są kosztowne i wymagają finansowego zabezpieczenia. Nie

we wszystkich bibliotekach jest ono dostateczne. Średnio nie więcej niż 50% (mediana) powiatów posiada wydzielone w budżecie kwoty na cele służby audiowizualnej. Jednocześnie istnieje ogromna rozpiętość w rozmiarach tych kwot od zł 140 do zł 177 492. Najmniejszy procent bibliotek z wydzielonym budżetem na służbę audiowizualną posiadają: woj. gdańskie, opolskie i warszawskie, największy procent — szczecińskie, łódzkie, bydgoskie i poznańskie. Nie ma więc żadnej zależności między stopniem zamożności województwa a wysokością kwot na rozwój służby audiowizualnej. Przeciętna kwota, przypadająca na powiat (w skali krajowej dla powiatów z wydzielonym budżetem na cele służby audiowizualnej) wynosi 7 657 zł. Jest to kwota pozornie dość znaczna, ale jeśli zważy się, że biblioteka powiatowa musi tym obdzielić całą swą sieć, daje ona co najwyżej możliwość uzupełnienia zniszczonego sprzętu i materiałów.

Fakt, że ok. 50% bibliotek nie posiada żadnych sum w budżecie na te cele, uniemożliwia rozwój służby audiowizualnej.

BUDŻET NA CELE SŁUŻBY AUDIOWIZUALNEJ (1962)

tab. 1

W o j e w ó d z t w a	% bibl. z wydz. budż.	min.	maks.	przec. *)
białostockie	62	863	12 000	5 303
bydgoskie	69	170	21 235	5 945
gdańskie	30	400	39 000	15 305
katowickie	40	267	13 750	6 392
kieleckie	42	3 000	25 000	12 030
koszalińskie	35	360	15 000	6 245
krakowskie	44	248	7 500	2 613
lubelskie	36	1 000	16 000	5 907
łódzkie	78	326	21 108	8 369
olsztyńskie	57	353	177 492	2 698
opolskie	30	250	5 200	3 517
poznańskie	68	200	42 813	8 961
rzeszowskie	58	1 800	124 180	16 358
szczecińskie	75	408	27 000	10 070
warszawskie	31	834	2 000	1 658
wrocławskie	50	2 000	45 000	13 975
zielenogórskie	38	2 000	8 725	4 801
Przec. w skali krajowej				7 657

Zaopatrzenie

Sytuacja finansowa wyraźnie rzutuje na rozmiary zaopatrzenia w materiały i urządzenia audiowizualne. Przeprowadzona ankieta wykazuje, że w stosunku do lat poprzednich utrzymuje się w dalszym ciągu prymat rzutnika i przezrocza, jako urządzeń i materiałów najczęściej znajdujących się w bibliotekach. Wśród odpowiadających nie ma powiatu, w którym nie byłoby rzutnika. Najmniejsza liczba rzutników, przypadająca na powiat wynosi 3 — w województwie kieleckim, przeciętna zaś w skali krajowej 7,1 na powiat. Nie znaczy to jeszcze, że każda biblioteka w powiecie posiada rzutnik, jednak przy przyjętej ogólnie na terenie kraju zasadzie wypożyczania sprzętu bibliotekom terenowym przez biblioteki powiatowe jest to baza, którą można określić jako przeciętnie wystarczającą. Gorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia w przezrocza. Przeciętna liczba po-

*) Uwaga: średnia arytmetyczna dla bibliotek posiadających wydzielony budżet na cele służby audiowizualnej.

zycji przypadająca na powiat wynosi 73 bajki i 37 przezroczy popularnonaukowych. Możliwości propagowania literatury popularnonaukowej poprzez przezrocza są raczej niewielkie.

Analizując zastawienie zaopatrzenia z wykorzystaniem (tab. 4) należy się dziwić, że taśmy istnieją jeszcze w postaci materialnej. Na każdym wieczorze wyświetla się po kilka pozycji. Jeśli dodać do tego zniszczenie przy przesyłaniu i przewożeniu, należy przypuszczać, że stan przezroczy jest bardzo nieszczęśliwy. Tymczasem zbiory te stanowią cenne źródło dokumentacji wizualnej i kompletowaniu ich powinno się poświęcić więcej troski niż dotychczas.

Wykorzystanie nagrań w bibliotekach ma przed sobą niewątpliwie dużą przyszłość. Płyty muzyczne spełniają tu rolę popularyzatora muzyki. Płyty z nagraniami tekstów literackich, bądź lekcji języków obcych są niczym innym jak dźwiękowym utworem tekstu uprzednio drukowanego. Oddziaływanie bibliotek poprzez udostępnianie indywidualne lub zespołom płyt gramofonowych przed 1960 rokiem niemal nie istniało. Sporadycznie udostępniano płyty w bibliotekach, w których ktoś z personelu traktował płytotekę jako hobby — przedmiot swoich szczególnych zainteresowań i zamiłowań. Stan taki był odbiciem z jednej strony braku sprecyzowania roli nagrania płytowego w bibliotece, z drugiej zaś — trudnej sytuacji finansowej i nieprzystosowania pomieszczeń bibliotecznych do udostępniania tego rodzaju materiałów. Również w okresie następnych dwóch lat nie wszystkie powiaty korzystały z nagrań płytowych w swej pracy. Przeciętnie jednak wśród bibliotek odpowiadających na ankietę w 1963 r. na 1 powiat przypadało 5 płyt z nagraniami żywego słowa, 13 płyt muzycznych i ok. 2,4 kompletów płyt do nauki języków. Stosunkowo mała liczba płyt z nagraniami żywego słowa jest odbiciem sytuacji na rynku — mało jest w sprzedaży nagrań tego typu. Jednocześnie stwierdzić wypada, że udostępnianie nagrań żywego słowa jest najbardziej zbliżone do tradycyjnych form działalności bibliotecznej — biblioteki udostępniają w tej postaci literaturę, którą posiadają w swych zbiorach również w postaci książkowej.

W ścisłym związku z działalnością bibliotek w zakresie udostępniania nagrań pozostaje wyposażenie w sprzęt do ich odtwarzania. Istnieją ogromne dysproporcje na terenie różnych województw. Tak np. w woj. opolskim zaledwie co drugi powiat posiada gramofon lub adapter, w warszawskim natomiast na 1 powiat przypada 6 gramofonów, w gdańskim, szczecińskim — 5 itd. (tab. 2). W pewnym sensie sprawę zaopatrzenia w gramofony rozwiązują połączenia radio-gramofonowe i niektóre biblioteki posiadające takie odbiorniki radiowe korzystają z wkomponowanych w nie adapterów, jednak w przypadku wspomnianego już woj. opolskiego, średnia liczba radioodbiorników przypadająca na powiat wynosi 3,4 tzn. jest o 2 niższa od średniej krajowej.

Radio i telewizor

Kilkunastoletnia tradycja instalowania w bibliotekach radioodbiorników i kilkuletnia tradycja umieszczania w pomieszczeniach bibliotecznych telewizorów nasuwa liczne refleksje. Przeciętna liczba radioodbiorników przypadająca na powiat w skali krajowej w 1963 r. wynosiła 5,4. Średnia 5,4 radioodbiorników na powiat oznacza, że mniej więcej co druga lub trzecia, a w bardzo dużych powiatach co czwarta biblioteka posiada radio. Ankiety przeprowadzone w latach 1959—60 wykazały, że przede wszystkim personel biblioteki wykorzystuje radio w celach samokształceniowych. Cel to napewno słuszny i godzien propagowania, ale nie wynika z tego, by radio w bibliotece odgrywało

Rodzaj urządzenia	przec. pow. w skali kraj.	Liczba przypadająca na 1 powiat w województwach																
		B	By	G	K	Ki	Ko	Kr	L	Ł	O	Op	P	R	S	W	Wr	Z
Projektory do przezr.	7,1	10	6	12	4,4	5	8	6,4	7	8	7	4	6	8	10	7	5	10
Ap. filmowe	0,7	1,1	1,1	0,5	1	0,2	—	—	1	0,2	1	—	0,2	2	—	—	2,4	1,1
Gramofony	2,9	3	2	5	2	2	1,4	1,1	1,1	4	5	0,5	2	5	5	6,3	2	4,3
Radioodbiorniki	5,4	9	3,4	8	4,2	4	5	5,2	1,2	14	6	3,4	5	10	7	2	5	5,4
Telewizory	1,7	0,5	0,5	2	0,2	1,1	0,2	—	0,1	5	2	0,5	3,4	2	2	2	5	2
Przezrocza:																		
bajki	75	74	105	89	45	44	125	111	45	59	95	20	45	75	68	51	84	97
pop.-naukowe	57	25	60	51	6	21	114	105	27	15	42	21	44	48	27	50	55	26,5
Płyty:																		
żywe słowo	5	5	22	1,2	5	5	5	2,2	1	10	7	2	2	5	8	6	7	2,1
nauka języka*)	2,4	2,1	4	1	1,2	—	2	1	2,4	1	1	—	5,4	2	5	1,5	6	—
nagr. muzyczne	15	21,1	18,5	18	3	15	12,4	4,4	8	19	19	5	10	22	16	10	17	16

*) Komplet

Województwa:

B — białostockie

By — bydgoskie

G — gdańskie

K — katowickie

Ki — kieleckie

Ko — koszalińskie

Kr — krakowskie

L — lubelskie

Ł — łódzkie

O — olsztyńskie

Op — opolskie

P — poznańskie

R — rzeszowskie

S — szczecińskie

W — warszawskie

Wr — wrocławskie

Z — zielonogórskie

jaką rolę w upowszechnianiu czytelnictwa. Należałoby dążyć do tego, by pracownik każdej biblioteki miał takie możliwości i kłaść nacisk na obowiązek zaznajamiania się z pewnymi (zwłaszcza literackimi i popularnonaukowymi) audycjami radiowymi.

Inaczej przedstawia się sprawa telewizorów w bibliotekach. Czytelnicy oglądają programy, ale bibliotekarze (poza nielicznymi wyjątkami) nie stosują wiązania programów telewizyjnych z upowszechnianiem czytelnictwa. Stąd też zużywanie całych, i tak szczupłych, sum w budżetach na cele służby audiowizualnej wyłącznie niemal na kupno telewizorów — nie wydaje się słuszne. Przeciętnie przypadająca na powiat (w skali krajowej) kwota 7 657 zł jest nieznacznie tylko wyższa od najtańszego odbiornika telewizyjnego, zaś przeciętna liczba telewizorów zakupionych w 1962 r. wynosi 0,6 na powiat. Zatem więcej niż połowę posiadanych przez biblioteki budżetów na uzupełnianie materiałów audiowizualnych zużyto w sieci powiatowej na kupno telewizorów. Przyjmując, że w tych bibliotekach, które udostępniają telewizory w czytelniach praktycznie od momentu włączenia telewizora ustaje udostępnianie książek i czasopism, należałoby chyba ograniczyć tę tendencję na rzecz bardziej bibliotecznych form służby audiowizualnej.

Formy aktywności audiowizualnej bibliotek

Odrębne miejsce w ankiecie r. 1963 zajmują formy wykorzystania materiałów audiowizualnych w bibliotekach. Wypożyczanie materiałów audiowizualnych (przezrocy, płyt) czytelnikowi indywidualnemu występuje jedynie sporadycznie. Zbiory tych materiałów są jeszcze bardzo ubogie i nie byłyby w stanie pokryć zapotrzebowania. Brak w sprzedaży tzw. stanowisk do cichego (poprzez słuchawki) przesłuchiwania nagrań z kolei uniemożliwia szersze stosowanie tej formy w czytelniach bibliotecznych. Najczęściej materiały audiowizualne są stosowane dla uatrakcyjnienia i wzbogacenia imprez czytelniczych.

Najdłuższą tradycję mają w bibliotekach wieczory bajek, na których korzysta się z przezrocy. Przeciętnie (w skali krajowej) przypadło 113 wieczorów bajek na powiat. W ostatnich latach spopularyzowała się forma wyświetlania przezrocy popularnonaukowych, które wspierają popularyzowane książki, a w każdym razie mają na pewno konsekwencje pozytywne dla popularyzacji wiedzy. Trzecie miejsce pod względem liczebności zajmują wieczory literackie, na których wykorzystuje się materiały dźwiękowe i wizualne. Dają się zauważyć próby organizowania kompletów słuchania lekcji języków obcych, w niektórych województwach nawet dość liczne. Woj. poznańskie wyróżnia się w propagowaniu muzyki poprzez organizowanie koncertów z płyt. W r. 1962 w woj. poznańskim przypadło 14 koncertów na powiat, w porównaniu z przeciętną w skali krajowej wynoszącą zaledwie 4. Również w białostockim, łódzkim i rzeszowskim widać znaczne odchylenie od przeciętnej w górę (zob. tab. 3). Dają się także zauważyć różnice w korzystaniu z filmu oświatowego w pracy bibliotecznej poszczególnych województw. Rozpiętość ilości imprez na powiat, w których użyto filmów oświatowych, waha się w granicach od 0 do 42. Tę najwyższą liczbę osiągnęło woj. łódzkie, na drugim miejscu znajdują się woj.: olsztyńskie i rzeszowskie (oba po 16) itd. (zob. tab. 3).

Ogólnie stwierdzić można, że wśród form aktywności bibliotek w zakresie służby audiowizualnej przeważają formy o charakterze już tradycyjno-bibliotecznym. Dążność do szukania nowych form jest nieznaczna.

LICZBA IMPREZ (1962)

tab. 3

	B	By	G	K	Ki	Ko	Kr	L	Ł	O	Op	P	R	S	W	Wr	Z
Wieczory bajek	115	77	263	17	100	115	65	68	159	98	179	68	143	74	51	139	187
Wieczory literackie	9	14	12	3	4	7	5	9	70	4	8	3	11	2	5	16	11
Nauka jęz. z płyt	—	—	—	1	—	1	1	1	3	—	—	21	—	3	2	6	—
Koncerty z płyt	11	3	—	1	7	—	—	—	10	—	—	14	10	—	5	7	8
Filmy pop.-nauk.	8	6	2	—	3	1	3	4	42	16	3	2	16	—	1	4	7
Przezrocza pop.-nauk.	28	42	73	4	10	17	18	20	47	39	25	23	37	9	29	37	31

FREKWENCJA NA IMPREZACH (1962)

tab. 4

rodzaj imprez	B	By	G	K	Ki	Ko	Kr	L	Ł	O	Op	P	R	S	W	Wr	Z
Wieczory bajek	3186	1793	4018	576	1162	2194	1895	1845	4903	2787	4639	1366	3352	2253	857	5321	4933
Wiecz. literackie	209	287	381	120	83	148	416	303	4729	127	158	89	2389	34	222	499	303
Nauka jęz. z płyt	—	—	—	2	—	6	2	12	1	—	—	64	3	53	93	115	—
Koncerty z płyt	153	109	—	11	70	6	17	3	216	11	6	248	402	—	308	148	46
Filmy pop.-nauk.	742	205	87	—	87	50	556	102	1406	529	93	19	1215	50	26	117	311
Przezrocza pop.-nauk.	434	657	2262	49	97	360	417	334	1332	127	611	360	490	112	341	1161	490
	4724	3051	6748	758	1499	2764	3303	2599	12587	3581	5507	2146	7851	2504	1847	7407	6083

Widzowie, słuchacze

Rozpatrując aktywność bibliotek w dziedzinie służby audiowizualnej należy uwzględnić jeszcze jeden ważny element — ile osób skorzystało z tej dziedziny działania biblioteki. Otóż liczba wypożyczeń materiałów audiowizualnych w sieci powiatowej wyniosła: 20 tys. wypożyczeń przezroczy, ok. 1 tys. wypożyczeń płyt. Nie są to liczby wielkie i nie można wg nich ocenić intensywności wykorzystania tych materiałów. Ogólna liczba widzów na imprezach, w których korzystano z materiałów audiowizualnych wyniosła ok. 1 milion, a roczna przeciętna na powiat — 4 409. Podobnie jak w liczebności imprez, frekwencja również jest najliczniejsza na wieczorach bajek, wieczorach popularyzacji wiedzy i literackich. Stosunkowo liczny jest udział w seansach filmów popularnonaukowych (w przeliczeniu średnio na jedną imprezę), liczniejszy niż udział w imprezach innego rodzaju. Szczegółowe dane z poszczególnych województw w tym przedmiocie notuje tab. 4.

Sięgająca miliona liczba użytkowników materiałów audiowizualnych stanowi bardzo istotne udokumentowanie potrzeby rozwijania tej dziedziny działalności bibliotecznej. Zważywszy, że zaopatrzenie w materiały i sprzęt audiowizualny jest przeważnie bardzo słabe, milion użytkowników jest liczbą niemal astronomiczną i należy przypuszczać, że ilościowy i jakościowy rozwój bazy, na której opierałaby się działalność audiowizualna, przysporzy bibliotekom nowe miliony słuchaczy i widzów.

Dokumentacja służby audiowizualnej

Jak zaznaczono już we wstępie, sprawę dokumentacji (tab. 3 i 4) służby audiowizualnej należy traktować analogicznie jak sprawę dokumentacji bibliotecznej w ogóle. Stale zwiększające się zbiory audiowizualne winny podlegać takim samym prawom jak książka w bibliotece. Muszą być zinwentaryzowane, posiadać własne katalogi i sprawozdawczość. W stosunku do bibliotek, które takiej dokumentacji nie prowadzą winno się wyciągnąć takie same konsekwencje, jak w stosunku do bibliotek, które nie inwentaryzują i nie katalogują książek, nie prowadzą sprawozdawczości. Drugą przyczyną, dla której na sprawę dokumentacji bibliotecznej służby audiowizualnej należy zwrócić bacniejszą uwagę jest jej znaczenie dla dalszego uzyskiwania kredytów na te cele. Duże zainteresowanie czytelników (frekwencja), przy bardzo słabym zaopatrzeniu stanowi ważny argument przy staraniu się o sumy na polepszenie zaopatrzenia. W interesie bibliotek leży informowanie władz o swej aktywności w zakresie służby audiowizualnej i dlatego dokumentacja musi być prowadzona.

Istniejący w sieci powiatowej stan dokumentacji służby audiowizualnej jest niewystarczający. W żadnym z województw liczba powiatów, w których prowadzi się inwentarz nie osiąga 70%, a w woj. szczecińskim 12,5% bibliotek prowadzących służbę audiowizualną posiada dla niej inwentarze. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa katalogów. W woj. łódzkim np., przejawiającym znaczną aktywność w zakresie służby audiowizualnej, żaden z powiatów nie kataloguje przezroczy ani płyt. W najbogatszym pod względem katalogów woj. bydgoskim, tylko 46% powiatów posiada katalogi. Najczęściej spotyka się dokumentację służby audiowizualnej w postaci sprawozdań z imprez. Najuboższe w inwentarze woj. szczecińskie wykazuje największy procent bibliotek prowadzących sprawozdania z imprez.

Po przeanalizowaniu stanu służby audiowizualnej w sieci publicznych bibliotek powiatowych nasuwa się spostrzeżenie, że wykorzystanie materiałów i sprzętu audiowizualnego znacznie przewyższa faktyczne możliwości bibliotek w zakresie zaopatrzenia zarówno w sprzęt jak i materiały. Najbliższe lata winny wzbogacić biblioteczne kolekcje, głównie przezroczy i płyt, znacznie bardziej niż rok 1962, gdyż w przeciwnym razie umrą one śmiercią naturalną przez zniszczenie. Wzbogacenie kwalitatywne zbiorów audiowizualnych musi jednak koniecznie iść w parze z ich uporządkowaniem. Audiowizualna służba biblioteczna winna być nie tylko przedmiotem materialnej troski bibliotekarza, ale i troski merytorycznej, nie wyłączając bibliotecznej techniki i dokumentacji.

Klara Siekierycz

K. LEWICKA
Łódź

REJESTRATOR CZY DORADCA?

(O pedagogicznej funkcji bibliotekarza przy wolnym dostępie do półek)

Nadchodzi czas, kiedy wolny dostęp do półek wprowadzać będziemy niewątpliwie wszędzie tam, gdzie istnieją po temu warunki. Na razie to interesujące a jednocześnie złożone zagadnienie coraz częściej pojawia się na łamach naszej prasy fachowej*). Wiele bibliotek miejskich i związkowych przeszło już stadium reorganizacji, wiele planuje zmiany na najbliższy okres. Wśród bardziej konserwatywnych bibliotekarzy znika powoli obawa względnie niechęć do ostatecznego „obalenia bariery” dzielącej księgozbiór od czytelnika.

Dziś już nie warto dyskutować nad tym, czy wolny dostęp jest lepszą, w naszych warunkach korzystniejszą, formą pracy, (bo jest nią na pewno). Raczej mając za sobą pierwsze lata doświadczeń i dostrzegając jego mocne i słabe strony — słuszniej jest chyba zastanowić się nad możliwie najbardziej racjonalnym wprowadzeniem go do naszych bibliotek.

Teraz gdy wolny dostęp do półek stał się u nas przedmiotem ogólnej dyskusji najbardziej nieufni spośród kolegów bibliotekarzy zgłaszają najczęściej trzy główne zastrzeżenia dotyczące:

- pedagogicznego kierowania czytelnictwem,
- warunków lokalowych i związanych z nimi trudności
- zabezpieczenia księgozbiorów.

Zarzut, jakoby samodzielność czytelnika przy wolnym dostępie uniemożliwiała pedagogiczne kierowanie czytelnictwem jest pociskiem najcięższego kalibru i dla tego warto temu zagadnieniu poświęcić nieco więcej uwagi.

Przed wszystkim całkowity czy częściowy wolny dostęp w bibliotece nie oznacza wcale wprowadzenia samoobsługi w pełnym tego słowa znaczeniu. Wprawdzie wieloletni miłośnicy książek, ludzie wykształceni, ci którzy w wysokim stopniu posiadają kulturę czytelniczą rzeczywiście najchętniej radzą sobie sami bez pomocy bibliotekarza, ale w stosunku do tej grupy czytelników nie mamy obaw co do niewłaściwego doboru lektury. Niejednokrotnie zresztą wykształceniem, odczytaniem i kulturą umysłową górują oni nad bibliotekarzami. Nie zamykajmy też oczu na fakt, że wielu spośród naszych bibliotekarzy poleca do dziś tylko te książki, które zna. Są nawet i tacy, którzy zapominają, że pracują w placówce oświatowej i ograniczają się jedynie do polecenia beletrystyki.

*) Zob. m. in. artykuły w *Bibliotekarzu* z 1963 r.: K. Siekierycz: Wolny dostęp do półek w bibl. publ. u naszych sąsiadów (nr 1), J. Lubodzińska, K. Zabrocka: Niektóre problemy wolnego dostępu do półek (nr 3-4), St. Siekierski: Bez alternatyw (nr 3-4).

Dla zamiłowanego czytelnika wolny dostęp jest wprost idealną formą kontaktu z książką, równie kształcąca co wygodną. Stosunkowo wysoki procent stanowią ci inteligentni, zorientowani w literaturze czytelnicy w bibliotekach wielkomijskich, w placówkach obsługujących wykwalifikowanych specjalistów, w bibliotekach technicznych czy instytutach naukowych.

Ale nie tylko dla tej grupy ludzi wolny dostęp jest bardzo atrakcyjny. Czytelnicy o mniejszym przygotowaniu czują się wyraźnie „wyróżnieni przez los” mając w „swojej bibliotece” swobodną rękę i możliwość nieskrępowanego dotarcia do „skarbów” niedostępnych dotychczas za biblioteczną ladą. Ta grupa ludzi bardzo sobie ceni okazywane zaufanie i wcale — jak potwierdza to nasze doświadczenie — nie rezygnuje z pośrednictwa bibliotekarza. Jest on nadal traktowany jako życzliwy doradca, orientujący się w zasobach biblioteki, znający literaturę i gotowy znaleźć właściwą książkę lub udzielić właściwej informacji.

Jak wspomniano, dla mniej zaawansowanych czytelników wprowadzenie wolnego dostępu do półek jest wielką duchową przygodą. Zwykle po raz pierwszy w życiu spotykają się oni z tak wielką ilością książek, z takim bogactwem treści, z których wolno im swobodnie wybierać „co dusza zapagnie”. Problem jak dalece zobowiązuje to bibliotekarzy do starannej selekcji księgozbioru, właściwego opisanie książek na półkach i pedagogicznego kierowania czytelnictwem tych ludzi — narzuca się sam przez się.

Wobec tej grupy czytelników rola bibliotekarza jako przewodnika po księgozbiornie — w porównaniu z dawnym systemem obsługi — nie maleje, lecz przeciwnie wzrasta bardzo wyraźnie. Dysponując większą ilością czasu bibliotekarz może go poświęcić na żywszy i bardziej osobisty kontakt z czytelnikiem. W nowo stworzonej sytuacji ma on możliwość znacznego oddziaływania pedagogicznego wykorzystując przy tym różne metody kierowania czytelnictwem (żywe słowo, nagrania, katalogi, pomoce bibliograficzne, wystawy itp.). O ile dawniej pośrednictwo bibliotekarza przy wyborze lektury brano niekiedy za dokuczliwą opiekę czy narzucanie swego zdania, przy wolnym dostępie problem ten może zupełnie nie istnieć. Owszem, pojawia się możliwość przyzwyczajania czytelników do korzystania np. z katalogów, jako środka, który pozwala pełniej i głębiej zapoznać się z księgozbiorem biblioteki niż na to pozwalają otwarte regały. Te bowiem z zasady nie mieszczą przecież wszystkich książek, które biblioteka posiada; część z nich jest stale w ruchu, wypożyczona poza lokal biblioteki. Jest to również okazja do wpojenia czytelnikom nawyku poszanowania książki i przestrzegania porządku na półkach. Łatwo to osiągnąć wręczając każdemu czytelnikowi zakładkę, objaśniając nowozapisane do biblioteki osoby o celowości jej używania. Oczywiście przy wolnym dostępie zużycie książek zwiększa się, nie mniej wzorowy porządek w bibliotece i przykład jaki pod tym względem daje przede wszystkim sam bibliotekarz stanowią cenny aspekt wychowawczy.

Często przytaczany zarzut, jakoby przy wolnym dostępie nie było możliwe kierowanie czytelnictwem (z tej racji, że bibliotekarz nie ma wglądu w kartę czytelnika i brak mu podstawowych danych informacyjnych) jest bezpodstawny. Brak powiązania między zwrotem książki, informacją i wypożyczeniem jest raczej usterką organizacyjną. Problem ten da się rozwiązać przy umiejętnym rozplanowaniu czynności ewidencyjnych i przemyśleniu drogi czytelnika i książki.

Nie znaczy to, by bibliotekarz pozostawiając czytelnikowi samodzielność zaniebyszał swoje pedagogiczne obowiązki czy nie korzystał przy wolnym dostępie z swoich psychologicznych umiejętności. W każdym wypadku nie może on pozostawać tylko rejestratorem wypożyczeń, obojętnym na to co dzieje się przy bibliotecznych regałach. Bardziej niż przy tradycyjnym systemie obsługi ma on możliwość obserwowania czytelników, ich postawy, zachowania się. Indywidualne różnice wśród bywalców rzucają się zresztą wyraźnie w oczy. Patrzy więc bibliotekarz gdzie i jak czytelnik szuka książek, jak bierze je do ręki, jak próbuje zorientować się w treści. Ważne jest, by w zbytnej gorliwości nie popadał w skrajność i nie narzucał czytelnikowi, swojej osoby lub też przeciwnie — pozostawiał go całkowicie bez opieki. Gdy pomoc jest wskazana, bibliotekarz po prostu nie czeka, aby się do niego zwracano, zauważa sam tych, którym może się przydać.

Naturalnie ta obserwacja i pomoc bibliotekarza taktowna i dyskretna nie jest celem samym w sobie, lecz warunkiem umiejętnego kierowania czytel-

nictwem, podstawą do wyboru środków oddziaływania wychowawczego, pomocą w przygotowaniu czytelnika do samodzielności.

Z tego względu wymagania stawiane bibliotekarzowi przy wolnym dostępie do półek wyraźnie wzrastają. Nie wystarcza już znajomość księgozbioru, techniki biblioteczej, orientacja w bieżących wydarzeniach politycznych, społecznych i kulturalnych a nawet właściwa postawa ideowa. W równym — jeśli nie wyższym stopniu — wymagany jest od bibliotekarza odpowiedni poziom kultury osobistej. Wiadomo, że idealny bibliotekarz zdobywa autorytet i zaufanie czytelników siłą swojej osobowości. Ale skuteczność jego pracy wychowawczej wymaga także zbliżenia uczuciowego pomiędzy nim a środowiskiem, w którym działa. Tymczasem pod tym względem jakże wiele można zauważyć u nas braków!

Obojętność wobec czytelników, „kamienna twarz”, zniecierpliwiony ton, brak zainteresowania pracą, nieznamość czy niestosowanie podstawowych form „grzeczności na codzień” nie są zjawiskami rzadkimi. Na takt, opanowanie i życzliwość, która winna przejawiać się w równym stopniu wobec wszystkich (a nie tylko uprzywilejowanych czytelników) na razie jeszcze zbyt mało zwraca się uwagi w bibliotekach. Nie bez znaczenia jest także wygląd zewnętrzny bibliotekarza, gdyż przy wolnym dostępie jest bardziej niż przy dawnym systemie punktem obserwacji czytelników. Zasada fartucha bibliotecznego, schludnego, nieekstrawaganckiego ubioru podyktowana jest zawodową koniecznością.

Ale nawet najstaranniejszy ubiór nie zastąpi życzliwie uśmiechniętej twarzy. W okresie wzmoczonej walki o podniesienie dyscypliny w naszym kraju warto przypomnieć, że uśmiech dla czytelnika, to także przejaw wewnętrznej dyscypliny bibliotekarza. Nieodpowiedni człowiek w bibliotece, pracownik niekulturalny może spowodować przykre incydenty i narazić dobre imię placówki.

W chwili obecnej wolny dostęp do półek zdobył sobie uznanie wielu spośród naszych bibliotekarzy, przynających szczerze, że nie wyobrażają sobie powrotu do dawnego stylu pracy. Niewątpliwie jest on formą bardzo korzystną przede wszystkim dla bibliotek powszechnych i związkowych.

W nowych warunkach, przy bezpośrednim kontakcie czytelnika z książką, gdy pogłębiają się zainteresowania, rozszerzają horyzonty i wzmacnia więź czytelnika z biblioteką — pedagogiczna funkcja bibliotekarza może być na pewno realizowana najlepiej i najpełniej.

Krystyna Lewicka

Ir. MORSZTYNKIEWICZOWA
Warszawa

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SPECJALISTÓW Z KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH W SPRAWIE BUDOWNICTWA, URZĄDZEŃ I WYPOSAŻENIA TECHNICZNEGO BIBLIOTEK

W dniach od 11 do 14 lutego br. obradowała w Pradze (Klementinum), zwołana z inicjatywy Państwowej Biblioteki Czechosłowacji, międzynarodowa konferencja specjalistów krajów socjalistycznych w sprawie budownictwa, urządzeń i wyposażenia technicznego bibliotek. W konferencji wzięli udział, oprócz gospodarzy, bibliotekarze i architekci z Bułgarii, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. Nie przybyli koledzy rumuńscy. Ogółem Konferencja zgromadziła ok. 40 uczestników. Najliczniejsza była delegacja niemiecka.

W delegacji polskiej uczestniczyli członkowie Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich: Ir. Morsztynkiewiczowa, W. Piasecki, Fr. Sedlaczek, prof. H. Więckowska, W. Żukowska oraz dyrektor Biblioteki Narodowej dr W. Stankiewicz i dr St. Kotarski z Polskiej Akademii Nauk. W delegacji radzieckiej uczestniczył wybitny architekt specjalizujący się w budownictwie bibliotecznym, autor podręcznika z tej dziedziny prof. F. I. Paszczenko, (obecnie katedra architektury w Uniwersytecie im. Lumumby w Moskwie), dyrektorka niedawno wybudowanej Biblioteki Uniwersyteckiej w Saratowie W. A. Artisewicz oraz architekt G. W. Mejendorf, kierownik oddziału budownictwa i wyposażenia bibliotek w Bibliotece im. W. Lenina w Moskwie. Wszyscy członkowie delegacji radzieckiej wygłosili referaty.

Mówcy przemawiali w przeważającej większości w języku ojczystym. Przemówienia były tłumaczone na języki: rosyjski, niemiecki, francuski i czeski. Rozwiązanie to było dużym ułatwieniem dla przemawiających mimo pewnych usterek w urzędzeniach technicznych. Istniała również instytucja tłumaczy przydzielonych do poszczególnych delegacji (polskiej, bułgarskiej), którzy półgłosem tłumaczyli przemówienia. Mimo starannej organizacji spraw „językowych” na konferencji praskiej nasunął się nie uchwalony wprawdzie, ale nieodparty wniosek, że osoby uczestniczące w zgromadzeniach międzynarodowych muszą znać przynajmniej jeden z 4 języków międzynarodowych, inaczej bowiem wytwarza się prawdziwa Wieża Babel.

W prezydium zasiadli gospodarze m.in. wicemin. kultury i szkolnictwa Kahuda oraz dyrektor Państwowej Biblioteki Czechosłowackiej Vinarek i tow. Lipovsky z Centralnej Rady Bibliotecznej, którego znamy z czasów XXV Sesji IFLA, odbytej w Warszawie w 1959 r. W następnych posiedzeniach przed — i popołudniowych przewodniczyli kolejno przedstawiciele poszczególnych delegacji. W drugim dniu obrad przed południem przewodniczył dyr. W. Stankiewicz.

Przebieg obrad był następujący: po zagajeniu przez dyr. Vinarka i przemówieniu powitalnym wicemin. Kahudy dyr. Vinarek wygłosił referat ogólny o współpracy bibliotekarzy krajów socjalistycznych, po czym zabrali głos Paszczenko i Mejjendorf. Kol. W. Piasecki (Kraków) wygłosił referat ilustrowany przezrociami o światowych problemach nowoczesnego budownictwa bibliotecznego. W dyskusji zabierali głos Kahlhöfer (Lipsk), Szabados (Budapeszt), Draganow (Sofia), Sedlaczek (Warszawa), inż. Lehman (Berlin) oraz Papić (Sarajewo).

W drugim dniu R. Barabasi z Ośrodka Bibliotekoznawstwa i Pracy Metodycznej w Budapeszcie mówił o modernizacji bibliotek, o mechanizacji i racjonalizacji pracy bibliotecznej a W. Dux, dyr. Biblioteki Politechniki w Dreźnie — o nowoczesnym wyposażeniu biblioteki. W dyskusji zabrali kolejno głos W. Krieger z Deutsche Bücherei (Lipsk), P. Boday z Ośrodka Bibliotekoznawczego (Budapeszt), D. Kabrt (Praga), inż. W. Gräbner (NRD), J. Drtina (Praga) i P. Kutik (Bratisława).

W trzecim dniu obrad Z. Dafinow (Sofia) przedstawił referat o meblach bibliotecznych a dyr. W. Artisewicz wygłosiła ilustrowany przezrociami referat o podstawowych zasadach budowy i wyposażenia nowego gmachu Biblioteki Naukowej Uniwersytetu w Saratowie.

Wreszcie w czwartym dniu przemawiał Drahosław Gawrecki, który pracuje obecnie w odpowiednim oddziale Biblioteki Narodowej Czechosłowacji. D. Gawrecki jest dobrze znany polskim bibliotekarzom, którzy interesują się sprawami budownictwa bibliotecznego. Przed kilku laty zwiedzał on szczegółowo większe polskie biblioteki wybudowane po wojnie i dał następnie przegląd tego budownictwa w pracy wydanej przez Bibliotekę Narodową Słowacji w Martinie (powielone). Referat Gawreckiego dotyczył współpracy krajów socjalistycznych a głównie międzynarodowego podziału pracy wśród tych krajów w dziedzinie budownictwa i wyposażenia bibliotek. Prof. H. Więckowska przedstawiła pokrótce działalność Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek IFLA.

Już w pierwszym dniu utworzone zostały komisje robocze zgodnie z trzema grupami zagadnień będących tematem konferencji: 1) budownictwa bibliotecznego pod przewodnictwem Mejjendorfa (ZSRR), 2) mechanizacji prac bibliotecznych pod przewodnictwem Tešitela (Czechosłowacja), 3) urządzeń wewnętrznych (meble) pod przewodnictwem Dafinowa (Bułgaria). Do komisji tych weszli z polskiej delegacji: budownictwo — Piasecki, Sedlaczek, Więckowska, mechanizacja — Morsztynkiewiczowa, Żukowska, urządzenia wewnętrzne — Kotarski.

Ponadto powołano ogólną komisję wnioskową, do której wszedł ze strony polskiej dr Stankiewicz. Szczegółowe wnioski komisji w liczbie ok. 40 wraz z częścią zawierającą podstawowe tezy przedstawiła na końcowym posiedzeniu W. Artisewicz. Zebrani przyjęli tę część, która zawiera wnioski podstawowe dotyczące współprac, traktując wnioski szczegółowe, stanowiące załącznik do tych tez, jako dezyderaty w dalszej pracy. Większość materiału została powielona w języku rosyjskim i jak sądzić będzie dostępna dla zainteresowanych w Bibliotece Instytutu Urbanistyki i Architektury w Warszawie.

* * *

W związku z konferencją zorganizowana została wystawa obejmująca głównie piśmiennictwo z odnośnej dziedziny oraz kilka eksponatów w formie projektów budynków bibliotecznych m. in. plansze zaznaczające plan rozbudowy Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Z Polski nie pojechał niestety żaden z architektów, chociaż obecnie coraz więcej architektów interesuje się budownictwem bibliotecznym jako zagadnieniem pewnej specjalizacji w architekturze. Nie było także mowy o nagrodzonym projekcie Biblioteki Narodowej ani nie było tych materiałów na wystawie a szkoda, gdyż byłaby tu możliwość świeżego spojrzenia na ów projekt, co mogłoby potem pomóc przy jego realizacji.

Rzut oka na stałą wystawę urządzeń biurowych, których część niewątpliwie mogłaby być również zastosowana w bibliotekach, pozwolił na stwierdzenie, że Czechosłowacja i Węgry są w tej dziedzinie bardziej zaawansowane niż Polska. Np. „Rominor”, mały powielacz nadający się do celów bibliotecznych, podobnie jak „Dokufo” lub „Analityzator” (urządzenie z kartami perforowanymi do selekcji informacji) a nawet zwykłe karexty, to wszystko jest przedmiotem zazdrości polskich bibliotekarzy. Jakkolwiek jest rzeczą znaną, że bibliotekarstwo polskie pod względem merytorycznym nie ustępuje wcale innym krajom a wiele krajów — przewyższa.

* * *

Z tego pobieżnego przeglądu toku obrad konferencji zarysowują się trzy główne nurty tematyczne zainteresowań uczestników zgodnie z oficjalnym programem i podziałem na komisje robocze. Tylko pierwszy obszerny referat dyr. Vinarka obejmował zagadnienia współpracy między krajami socjalistycznymi w skali bardzo szerokiej (nie wyłączając takich problemów, jak zadania i rola bibliotek narodowych lub współpraca w zakresie gromadzenia zbiorów — analogicznie do planu „Scandia”). Pozostałe doniesienia były ograniczone do właściwego tematu konferencji, to jest sposobów i metod zmierzających do podniesienia poziomu automatyzacji i racjonalizacji pracy bibliotecznej poprzez współpracę krajów socjalistycznych w aspekcie odpowiednio zaplanowanego budownictwa, wyposażenia w maszyny i inne urządzenia.

Prof. Paszczenko (zastrzegając się, że stanowisko jego jest poglądem prywatnym) stwierdził, że podstawą projektowania w budownictwie bibliotecznym powinna być kategoryzacja bibliotek — podział na typy. Przy uznanej konieczności istnienia jednolitej sieci bibliotecznej przechowywanie piśmiennictwa powinno być zadaniem bibliotek centralnych, naukowych, specjalnych (w zakresie ich specjalności) — względnie narodowych, republik związkowych, krajów czy stolic. Biblioteki powszechne, „dołowe”, powinny otrzymywać tylko literaturę „masowego użytku” — inne książki będą mogły otrzymywać na żądanie. Dużą wagę przykłada do centralnie załatwianego uzupełniania i opracowania zbiorów, do bibliotek składowych — przeznaczonych do przechowywania książek rzadko używanych z różnych bibliotek. Mejendorf mówił o pracach prowadzonego przez siebie działu „Leninówki”. Opracowano m.in. typowe projekty bibliotek na 300, 500 i 700 tys. tomów, albumy typowych mebli bibliotecznych, projekty urządzeń transportowych, urządzenia do obliczeń statystycznych itp. Podstawowe tematy opracowywane przez oddział to mechanizacja: (1) opracowania, (2) transportu zamówień, (3) poszukiwań magazynowych, (4) transportu książek i (5) informacji. Na zakończenie Mejendorf wzywał do utrzymania nawiązanych kontaktów i prosił, by zwracać się do Biblioteki im. Lenina o udostępnienie wszelkich nowych opracowań Oddziału, co będzie zawsze chętnie załatwiane.

Doniesienia z Węgier i NRD (Barabasi i Dux, z których pierwszy opierał się głównie na praktyce węgierskiej i na doświadczeniach krajów wysoko rozwiniętych, omawiając szczegółowo potrzebę i zastosowanie poszczególnych urządzeń mechanizacyjnych, a drugi, w formie bardziej teoretycznej, stawiał problemy dotyczące tego zagadnienia), zgodnie podnosiły konieczność ścisłej współpracy krajów socjalistycznych m.in. w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, zwrócenia większej uwagi na sprawy technizacji i mechanizacji w programach kształcenia bibliotekarzy itd. Dux podkreślił jednak, że granice mechanizacji pracy bibliotecznej wyznacza z jednej strony efektywność ekonomiczna tej mechanizacji a z drugiej — funkcja kulturalno-wychowawcza biblioteki, która wymaga bezpośredniego kontaktu i oddziaływania na czytelnika.

Sprawom urządzenia wnętrza, a ściślej mówiąc meblom bibliotecznym, poświęcono bardzo dużo czasu i miejsca. Zajmowało się tym głównie bardzo szcze-

gółowo doniesienie bułgarskie. Dafinow podał między innymi zestawienie tabelaryczne gabarytów mebli bibliotecznych (regałów, stołów, krzeseł), stosowanych w jedenastu krajach. Z ciekawszych różnic uderza np., że w większości krajów praktykuje się umieszczanie najniższej półki w regale dość wysoko nad podłogą — od 15 do 34 cm. (Polska — 8 cm.), co daje możliwość lepszego sprzątania a czytelnik nie musi się tak nisko nachylać. Dafinow jest entuzjastą stosowania tworzyw sztucznych i „zimnego”, tak rzekomo niepopularnego wśród bibliotekarzy, metalu.

Referat D. Gawreckiego wysunął może najdalej idące wnioski mówiąc m.in. o konieczności podzielenia pomiędzy kraje socjalistyczne zadań w zakresie produkcji zarówno urządzeń mechanicznych jak też wyposażenia wnętrz, zwłaszcza że w niektórych naszych krajach jest ona na wysokim poziomie i nie ustępuje krajom kapitalistycznym. Podobny podział pracy możliwy jest w zakresie projektowania, kształcenia specjalistów itd.

Wszyscy domagali się utworzenia międzynarodowego ośrodka koordynującego współpracę oraz centralnego ośrodka dokumentacji i informacji w tej dziedzinie.

Dyskusja podczas obrad była dość nierówna. Niekiedy ograniczała się do informacji o własnej placówce, względnie bardziej ogólnie o własnym kraju. Na czoło wysunęła się informacja o budowie biblioteki naukowej Uniwersytetu w Saratowie. Dyr. Artisewicz apelowała, by studiować, jeździć, oglądać i porównywać nie po wybudowaniu biblioteki, lecz przed jej wybudowaniem. Biblioteka saratowska została wybudowana systemem tradycyjnym. Artisewicz demonstrowała (przy pomocy przezroczy, podobnie jak Barabasi) niektóre pomysły z zakresu małej mechanizacji, np. zastosowanie zwykłej maszynki do stemplowania listów na poczcie w pracy bibliotecznej — do stemplowania książek, adaptację do celów statystyki bibliotecznej małej maszynki do liczenia, używanej w pracowniach hematologicznych itd.

Uchwalone wnioski ogólne (rezolucja) załączone są na końcu niniejszego artykułu. Z 40 wniosków szczegółowych (dezyderatów) najważniejsze dotyczyły: opracowania jednolitych zasad inwentaryzacji (typizacji) bibliotek oraz podstawowych norm przestrzennych, norm technizacji i urządzeń wnętrz, reprografii, zwartego magazynowania, transportu i łączności wewnątrzbibliotecznej i międzybibliotecznej (telexy), klimatyzacji, opracowania projektów typowych mebli bibliotecznych i ich wykonywania, badań nad zastosowaniem nowych materiałów budowlanych i nowej technologii materiałów do konstrukcji mebli, wymiany informacji i dokumentacji między krajami socjalistycznymi, opracowania jednolitej klasyfikacji do celów prowadzenia tej dokumentacji, opracowania wykazu specjalistów (bibliotekarzy i architektów), interesujących się tymi zagadnieniami, włączenia się do prac UNESCO i organizowania wyjazdów specjalistów z krajów socjalistycznych do przodujących w tej dziedzinie krajów, włączenia się do prac RWPG, włączenia się do akcji umów o współpracy kulturalnej, opracowania listy potrzebnych urządzeń, rozgraniczenia prac projektowych i prac badawczych, podziału pracy w zakresie produkcji tych urządzeń, zgromadzenia danych o obecnym stanie organizacji dokumentacji i informacji w tej dziedzinie, (w jakich instytucjach się znajduje, czy jest zcentralizowana i gdzie, struktura i etaty), wreszcie wymiany materiałów.

Nawiasem mówiąc, w związku z jednym z najważniejszych, moim zdaniem, problemów — transportem i łącznością — Barabasi wspomniał w swym referacie o projektowanym skonstruowaniu w którejś z bibliotek węgierskich poczty pneumatycznej. Poco to robić, pyta Barabasi, jeżeli istnieją już odbiorniki na tranzystorach i np. w hotelu Gellerta w Budapeszcie, kelnerzy mają takie odbiorniki w kieszeni, aby móc na zgłoszone tą drogą zamówienie, podać kolację do pokoju hotelowego. Potwierdzałyby to moją tezę, że wszystkie biblioteki w świecie z wyjątkiem krajów naprawdę przodujących w tej dziedzinie jak np. Szwecja, nie nadążają za ogólnym postępem technicznym i biblioteki polskie nie są pod tym względem wyjątkiem.

Realizacja jednego z wniosków rezolucji, tj. zorganizowanie w roku 1965 następnej konferencji wykaze w jakim stopniu owocne były te nasze spotkania praskie z lutego 1964 r.

Irena Morsztynkiewiczowa

Rezolucja Międzynarodowej Konferencji Specjalistów Krajów Socjalistycznych w sprawie budownictwa, urządzeń i technicznego wyposażenia bibliotek odbytej w Pradze w dniach 11-14 lutego 1964 roku.

Przedstawiciele krajów socjalistycznych, specjaliści z dziedziny budownictwa, urządzeń i technicznego wyposażenia bibliotek, uczestniczący w pierwszej międzynarodowej konferencji odbytej w Pradze (CSSR) w dniach od 11 do 14 lutego 1964 r. stwierdzają z zadowoleniem, że sprawy te są właściwie doceniane i podkreślają konieczność współpracy między krajami socjalistycznymi.

W myśl referatów i przemówień oraz dyskusji prowadzonych w komisjach roboczych narada uważa za celowe sformułowanie szeregu wniosków dotyczących podstawowych posunięć organizacyjnych.

1) Uczestnicy narady uważają za konieczne przygotowanie wyczerpującego sprawozdania z przebiegu obrad z podkreśleniem osiągnięć i wyników pierwszej praskiej międzynarodowej narady w sprawie budownictwa, urządzeń i wyposażenia technicznego w celu szerokiego udostępnienia tych informacji innym specjalistom krajów socjalistycznych, które nie były reprezentowane. Narada zaleca wydanie tych materiałów w języku ojczystym każdego kraju socjalistycznego.

2) Konferencja ustaliła, że istnieje paląca konieczność koordynacji tej pracy zarówno w poszczególnych krajach jak też pomiędzy krajami socjalistycznymi w okresie początkowym w ramach pracy społecznej.

3) Międzynarodowa narada specjalistów gorąco popiera tezę o nieodzowności rozwoju bibliotekarstwa w krajach socjalistycznych w oparciu o zasady leninowskie.

Baza materiałowo-techniczna bibliotekarstwa powinna w związku z tym umacniać się i doskonalić na zasadach wzajemnej współpracy krajów socjalistycznych z zastosowaniem podziału pracy.

Zgodnie z przedstawionymi powyżej podstawowymi tezami współpracy specjalistów z dziedziny budownictwa urządzeń i technicznego wyposażenia bibliotek konferencja uważa za konieczne:

1) Utworzenie na zasadach działalności społecznej Ośrodka koordynującego wszystkie poczynania dotyczące współpracy między krajami socjalistycznymi.

2) Utworzenie ośrodków koordynujących we wszystkich krajach socjalistycznych również w ramach prac społecznych.

3) Zgodnie z powyższymi propozycjami uczestników narady należy zalecić:

a) Zbadanie stanu i kierunków prac realizowanych przez kraje socjalistyczne w dziedzinie rozwoju i umocnienia bazy materiałowo-technicznej w obecnej epoce.

b) Zbadanie stanu i zasad tych prac w krajach kapitalistycznych, w szczególności w Szwecji, Norwegii, NRF, Francji, USA i Japonii.

c) Opracowanie propozycji wszystkich krajów socjalistycznych w sprawie trybu i zadań, które powinny być podstawą działalności ośrodków koordynujących w każdym kraju.

d) Opracowanie szczegółowych wniosków w sprawie trybu i zasad koordynacji współpracy między krajami socjalistycznymi w kwestiach rozwoju i umacniania materiałowo-technicznej bazy bibliotek.

e) Zalecenie, w celu opracowania wyżej wymienionych problemów, sporządzenia szczegółowej listy tematów zaaprobowanej przez konferencję.

Konferencja szczególnie silnie podkreśla, że w celu pomyślnego rozwiązania wszystkich omówionych problemów przede wszystkim konieczne jest opracowanie przemyślanych i celowych zaleceń dla poszczególnych krajów w dziedzinie podziału pracy i produkcji tych czy innych środków technicznego wyposażenia na okresy (do r. 1970, do r. 1980).

Konferencja postuluje, by wszystkie materiały (referaty, przemówienia, wnioski itp.) zostały szeroko przedyskutowane na konferencjach specjalistów w dziedzinie bibliotekoznawstwa wszystkich krajów socjalistycznych do kwietnia 1964 r. i by zostały uchwalone dalsze wnioski mające na celu ulepszenie i rozwój wzajemnej współpracy. Następną konferencję proponuje się zwołać w roku 1965.

Do czasu zorganizowania ostatecznie zatwierdzonego międzynarodowego ośrodka koordynującego konferencja prosi Państwową Bibliotekę Czechosłowacji, aby czasowo stanęła na czele tych prac.

POWIELANIE KART KATALOGOWYCH NA MASZYNE — ADRESARCE TYPU „ADREMA”

Na łamach „Bibliotekarza” toczyła się w ub. roku dyskusja na temat uproszczenia techniki bibliotecznej. Może więc będzie celowe zapoznanie kolegów z eksperymentem dokonywanym w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, dotyczącym co prawda nie tyle uproszczenia techniki bibliotecznej, ile wprowadzenia mechanicznego powielania kart katalogowych na maszynie — adresarce typu „Adrema”.

Przy centralnym opracowywaniu książek dla wszystkich bibliotek filialnych, posiadających katalog alfabetyczny i systematyczny, bardzo często trzeba było powiełać kilkadziesiąt kart katalogowych dla jednego tytułu, co przy pracy ręcznej pochłaniało bardzo dużo czasu. Drukowane karty otrzymywane z Biblioteki Narodowej z różnych względów nie rozwiązywały problemu.

Adresarka, drukująca krótkie teksty i stosowana głównie do adresowania kopert, składa się z 2 części: pomocniczej wyłaczarki i właściwego powielacza. Wyłaczarka tłoczy tekst na metalowej płytce o rozmiarach 108×53 mm, a powielacz odbija go z płytki na papier, osiągając wydajność ok. 1500 odbitek na 1 godz., jeśli maszyna posiada napęd elektryczny. Biblioteka im. E. Raczyńskiego nie ma własnej adresarki, ale korzysta z niej w sąsiadującej z budynkiem Biblioteki instytucji, która zgodziła się, aby pracownik, obsługujący adresarkę, w godzinach pozasłużbowych tłoczył płytki dla Biblioteki i wykonywał odbitki. Biblioteka dostarcza więc płytki i karty katalogowe oraz zatrudnia na 1/2 etatu w/w pracownika. Wydajność wykorzystywanej adresarki typu „Adrema” wynosi na 1 godz. 8—10 płytek, a 750 odbitek.

Przebieg pracy przy stosowaniu adresarki jest następujący.

Maurois André

Życie Aleksandra Fleminga. Przeł.

Maria Wisłowska. Wyd. 2.

W-wa 1962 Czytelnik 8 s. 365. nlb. 2.

B-ka Powszechna

Maurois André

Życie Aleksandra Fleminga. Przeł.

Maria Wisłowska (Wyd. 2).

(W-wa) 1962 Czytelnik 8^o s. 365. nlb. 2.

(B-ka Powszechna)

61 (42)

F18

92(Fleming) : 61(42) + 576,8(42);

Azembski Mirosław

Pożegnanie z białym kaskiem.

W-wa 1962 Iskry 16^o s. 192, nlb. 4,
tabl. 16.

Świat się zmienia.

Azembski Mirosław

Pożegnanie z białym kaskiem.

W-wa 1962 Iskry 16 s. 192, nlb. 4,
tabl. 16.

(Świat się zmienia).

308-6

F1

Dla kilkudziesięciu egzemplarzy książki sporządza się pełny opis katalogowy na 1 karcie katalogowej i ustala ilość potrzebnych odbitek. Kartę tę otrzymuje pracownik obsługujący adresarkę, który tłoczy tekst karty na płytce i dokonuje pierwszej odbitki, podlegającej korekcie bibliotekarza. Następnie wykonuje się dalsze odbitki w ilości ustalonej dla danego tytułu. Odbitki są uzupełniane przez bibliotekarzy elementami zmiennymi (jak np. symbole poszczególnych filii bibliotecznych) oraz elementami nie mieszczącymi się w obrębie płytki itp. *)

Zaletą powyższego eksperymentu jest przede wszystkim znaczne przyspieszenie pracy, mimo nie wykorzystania pełnych możliwości maszyny. Po analizie dotychczasowych wyników można przyjąć, że powielanie na adresarce, już po odliczeniu czasu, zużytego na uzupełnianie odbitek, równa się możliwościom 2 pełnych etatów bibliotekarzy, natomiast koszt płytek i wynagrodzenia pracownika obsługującego adresarkę w stosunku miesięcznym wynosi mniej niż koszt 1 etatu bibliotekarza. Dalsze zalety powielania na adresarce, to jednolity wygląd katalogów, ich przejrzystość i czytelność. Płytki przechowuje się ułożone alfabetycznie (ok. 200 płytek mieści się w 1 szufladce katalogowej długości 35 cm) i wykorzystuje, gdy jakaś książka zostanie ponownie zakupiona. Różnica w rozmiarach płytki i karty katalogowej nie jest zbyt istotna, ponieważ większość opisów katalogowych mieści się w obrębie płytki.

Natomiast trudno na razie ustalić, o ile zwiększy się zużycie kart katalogowych, gdyż pewien procent nieudanych odbitek trzeba będzie odrzucić. Nie można też przewidzieć, jak dalece trwały okaże się tusz na kartach powielonych, co jednak nie stanowi poważnego problemu, ponieważ zniszczone karty katalogowe trzeba i tak od czasu do czasu wymieniać.

Alicja Głowinkowska

*) Wymiary płytki: 10,8 cm (zaznaczone linią perforowaną) na 5,5 cm.

B. ŚWIDERSKI
Poznań

**KONFERENCJA BIBLIOTEK POLSKICH W SPRAWIE WYMIANY
WYDAWNICTW Z ZAGRANICĄ (WARSZAWA 18 GRUDNIA 1963)**

I. Podjęta po II wojnie światowej przez instytucje polskie wymiana wydawnictw z zagranicą, początkowo nikła, zaczęła z biegiem lat coraz bardziej rozszerzać się. Rozwój wymiany kształtował się w całym szeregu przypadków dość samorzutnie i żywiołowo. W miarę stabilizacji stosunków bibliotecznych w kraju zaczęto coraz bardziej odczuwać potrzebę lepszego rozeznania sytuacji na tym polu, większej koordynacji wymiany, usprawnienia jej organizacji, szerszego na nią spojrzenia z ogólnopolskiego punktu widzenia, planowego jej rozszerzenia na cały świat.

II. Momenty powyższe skłoniły Komisję do spraw współprac bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów, działającą w ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, do włączenia w plan pracy na rok 1962 sprawy międzynarodowej wymiany wydawnictw. Celem uzyskania aktualnych danych o stanie wymiany wydawnictw w Polsce konieczne stało się rozpisanie ankiety, którą rozesłano w 1962 r. do ok. 500 bibliotek. Odpowiedziało na nią blisko 250 instytucji. Referat w oparciu o ankietę opracował kol. W. Ślabczyński, obecny kierownik Biura Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw Biblioteki Narodowej w Warszawie. Z początkiem 1963 r. tezy referatu, po przeanalizowaniu na posiedzeniu Komisji do spraw współpracy bibliotek, zostały rozesłane do wszystkich Okręgów Stowarzyszenia. Uwagi i propozycje Okręgów SBP (odpowiedzi wpłynęły z 10 Okręgów) posłużyły do ostatecznego opracowania wniosków na ogólnokrajową konferencję, która odbyła się w Warszawie dnia 18.XII.1963 r.

III. Udział w konferencji wzięło kilkudziesięciu reprezentantów najbardziej w wymianie wydawnictw z zagranicą zainteresowanych instytucji, przedstawiciele Okręgów SBP oraz członkowie Komisji do spraw współpracy bibliotek. Naradę zagała kol. dr M. Dembowska, która przewodniczyła zebraniu. Krótki referat o stanie i potrzebach w zakresie wymiany wydawnictw w Polsce, mający na celu wprowadzenie do dyskusji, wygłosił kol. W. Ślabczyński. (Referat kol. W. Ślabczyńskiego pt. Międzynarodowa wymiana publikacji. Stan obecny i potrzeby. Warszawa 1963 został powielony przez Stowarzyszenie i rozesłany do zainteresowanych instytucji i Okręgów SBP na krótko przed konferencją). Wnioski komisji, powołanej w związku z naradą przez Zarząd Główny SBP, przedstawił przewodniczący Komisji do spraw współpracy bibliotek kol. B. Świdorski.

W ożywionej dyskusji (zabierało głos ok. 20 osób), która dotyczyła głównie przedstawionych wniosków, poruszono m. in. sprawy: (1) znaczenie wymiany, (2) konieczności lepszego rozeznania sytuacji o jej stanie w Polsce, (3) prowadzenia odpowiedniej polityki wymiany, (4) ratyfikacji przez Polskę konwencji paryskich z 1958 roku, (5) organizacji wymiany, (6) powiązania wymiany ze specjalizacją bibliotek, (7) problemu materiałów wymiennych, (8) odpowiedniego wyposażenia instytucji w etaty, środki finansowe i narzędzia, (9) wymiany doświadczeń i podejmowania opracowań z zakresu międzynarodowej wymiany wydawnictw, (10) trudności związanych z przesyłką wydawnictw za granicę.

Ad 1. Zwrócono uwagę na znaczenie naukowe, kulturalne, ekonomiczne, polityczne i ideologiczne wymiany. Kilku dyskutantów podkreśliło mocno ekonomiczną stronę wymiany, stanowiącej dla szeregu instytucji główne źródło gromadzenia zbiorów i pozwalającej na oszczędność dewiz, których brak tak bardzo odczuwa się w kraju. Przeciwwstawili się im inni uczestnicy narady, którzy zwrócili uwagę przede wszystkim na jej znaczenie kulturalne i naukowe. Wymiana ułatwia wzajemne poznanie i zrozumienie, zbliża społeczeństwa i narody, pozwala na zadzierzgnięcie przyjaznych kontaktów. Chociaż większość zebranych dopatrywała się znaczenia wymiany głównie w jej aspektach kulturalnych i naukowych, to

nie można oczywiście zapominać o walorach ekonomicznych, jakie ona posiada dla naszych bibliotek.

Ad 2. Rozeznanie sytuacji w Polsce w zakresie wymiany wydawnictw pozostawia wiele do życzenia. Choć pewne dane zdołano uzyskać dzięki ankiecie rozpisanej w 1960 roku przez Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw Biblioteki Narodowej, a następnie dzięki kwestionariuszom rozesłanym w 1962 roku przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, to wiele jeszcze zostaje na tym polu do zrobienia. Na stan wymiany wydawnictw placówek naukowych PAN i towarzystw naukowych sporo światła rzuciła publikacja „Międzynarodowa wymiana wydawnictw Polskiej Akademii Nauk”. Wrocław 1963. Systematyczna i dokładna ewidencja o stanie wymiany w Polsce czeka jednak jeszcze na realizację.

Ad 3. Orientacja o stanie wymiany wydawnictw niezbędna jest również do prowadzenia jednolitej, ogólnokrajowej polityki wymiany, reprezentującej całość interesów instytucji polskich. Jej celem powinno być zapewnienie krajowi w sposób jak najbardziej racjonalny i najbardziej ekonomicznie optymalnej liczby wartościowych publikacji ze wszystkich, zwłaszcza przodujących, państw świata.

Ad 4. Wniosek o ratyfikację konwencji paryskich z 1958 roku w sprawie międzynarodowej wymiany wydawnictw nie wywołał żadnych zastrzeżeń. Domagano się, by władze polskie jak najszybciej załatwiły tę sprawę.

Ad 5. Postulowano, by wymiana wydawnictw z zagranicą była prowadzona przez instytucje polskie w zasadzie decentralistycznie. Istnienie centralnego ośrodka wymiany uznano jednak za niezbędne m. in. i z tych względów, że szereg instytucji pragnie nadal przysyłać publikacje do partnerów zagranicznych za pośrednictwem Biura Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw Biblioteki Narodowej.

Biuro to należy jednak zreorganizować. Reorganizacja powinna pójść w kierunku przejęcia przez nie centralnych funkcji w zakresie koordynacji wymiany, ewidencji, sprawozdawczości, statystyki, informacji i pomocy metodycznej.

Organizację wymiany w Polsce należy oprzeć o ośrodek centralny oraz ośrodki resortowe (względnie w poszczególnych pionach bibliotek).

Przy Biurze Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw Biblioteki Narodowej należy utworzyć radę złożoną z przedstawicieli zainteresowanych instytucji.

Ad 6. Wymianę wydawnictw w Polsce należy powiązać ze specjalizacją bibliotek. Specjalizacja bibliotek w skali krajowej nie jest dotąd oficjalnie wprowadzona w życie. Realizacja tej sprawy leży jednak w aktualnych planach Komisji do spraw współpracy bibliotek, która zamierza w bieżącym roku doprowadzić do ogólnopolskiej konferencji na ten temat.

Ad 7. Żywą dyskusję wywołała sprawa materiałów wymiennych. Zwolennikom koncepcji prowadzenia wymiany tylko publikacjami własnej instytucji przeciwstawili się inni, którzy domagali się, by wymiany dokonywano również wydawnictwami zakupowanymi na rynku księgarskim. W wyniku dyskusji zdecydowano się na postawienie zasady, że przedmiotem wymiany powinny być przede wszystkim publikacje własnej instytucji.

Postulowano, aby wymianą objąć nie tylko wydawnictwa ciągłe i druki zwarte, lecz także inne materiały jak mikrofilmy, mikroarty itp. Materiał wymienny powinny stanowić również druki zbędne. Na wymianę z zagranicą należy je przeznaczać jednak dopiero po zaspokojeniu potrzeb krajowych. Powinno się też pamiętać o zasłaniu wydawnictwami ośrodków Polonii zagranicznej. Sprawę wymiany druków zbędnych (również z zagranicą) ureguluje niewątpliwie zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki (w sprawie międzybibliotecznej wymiany druków zbędnych), którego projekt został już opracowany.

Jednocześnie podkreślono konieczność umieszczania w wydawnictwach polskich przeznaczonych na wymianę z zagranicą streszczeń obcojęzycznych.

Ad 8. Ponieważ wzmoczenie wymiany wydawnictw pociąga za sobą wydatki finansowe i wymaga zwiększenia obsady personalnej, domagano się odpowiedniego uregulowania tych spraw w bibliotekach. Z uwagi na fakt, że niektóre instytucje zagraniczne żądają zwrotu kosztów za przesyłkę wydawnictw w ramach wymiany postulowano, by załatwić z Narodowym Bankiem Polskim oficjalnie sprawę przydziału bibliotekom kuponów dewizowych (pocztowych).

Ad 9. Wskazywano, że celowe jest, by dla usprawnienia wymiany wydawnictw biblioteki przekazywały sobie wzajemnie doświadczenia, by organizowano zjazdy i konferencje, przeprowadzano szkolenie, odbywano praktyki krajowe i zagraniczne itp. Zwracano też uwagę na konieczność podejmowania opracowań z zakresu historii, organizacji, metodyki, teorii wymiany publikacji.

Ad 10. Ponieważ poczta polska przyjmuje do wysyłki za granicę paczki z wydawnictwami do 2 tylko kg, a nie do 5 mimo, że sprawa ta została prawnie uregulowana przez Międzynarodową Unię Poczтовую w 1957 roku, zebrani domagali się wystąpienia do odpowiednich władz polskich o zmianę przepisów w tej sprawie.

W wyniku konferencji uchwalono 13 wniosków: Oto one:

1. Należy zwrócić się do właściwych władz państwowych z postulatem ratyfikowania konwencji paryskich z 1958 r. w sprawie międzynarodowej wymiany wydawnictw.

2. W celu zaktywizowania wymiany i wzmoczenia na tym polu współpracy bibliotek należy przekształcić Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw Biblioteki Narodowej w centralny ośrodek wymiany przy Bibliotece Narodowej. Przy Ośrodku należy powołać organ opiniotwórczy, złożony z przedstawicieli zainteresowanych instytucji. Do zadań Ośrodka należeć będzie koordynacja wymiany, informacja, pomoc metodyczna, ewidencja i sprawozdawczość.

3. Koordynację wymiany międzynarodowej w skali ogólnokrajowej powinno się w zasadzie oprzeć o koordynację w poszczególnych pionach bibliotek.

4. Wymianę międzynarodową należy w zasadzie prowadzić w oparciu o wydawnictwa własne lub wydawnictwa instytucji, z którymi biblioteka jest związana.

5. Wymianę międzynarodową wydawnictw należy prowadzić w zasadzie bezpośrednio.

6. Wymianę międzynarodową, po zaspokojeniu potrzeb krajowych, należy objąć także druki zbędne i dublety zgodnie z opracowywanym w tej sprawie Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki.

7. W celu zapewnienia należytej organizacji i funkcjonowania wymiany międzynarodowej konieczne jest wyposażenie centralnego ośrodka wymiany przy Bibliotece Narodowej jak również instytucji uczestniczących w wymianie w odpowiednie etaty, urzędnienia oraz środki finansowe i rzeczowe.

8. Postuluje się inicjowanie i rozwijanie prac teoretycznych w zakresie wymiany jak również prowadzenie szkolenia przez organizowanie praktyk w bibliotekach krajowych i zagranicznych oraz urządzenie konferencji i seminariów.

9. Należy wystąpić o dostosowanie przepisów Urzędu Celnego, dotyczących przesyłania publikacji wymiennych, do uchwał Międzynarodowej Unii Pocztovej powziętych w Ottawie w 1957 r.

10. Postuluje się uzyskanie dla poszczególnych instytucji prowadzących wymianę przydziału — w ramach przyznanego limitu — międzynarodowych kuponów pocztowych z Narodowego Banku Polskiego.

11. Należy zwrócić się do odpowiednich władz, by przy zawieraniu umów o wymianę kulturalnej konsultowano przedstawicieli zainteresowanych bibliotek i instytucji.

12. W celu zwiększenia za granicą dostępności polskich wydawnictw postuluje się zamieszczanie w nich tytułów i streszczeń w językach obcych wg przepisów Polskich Norm.

13. W celu zrationalizowania wymiany postuluje się przyspieszenie prac nad ustaleniem specjalizacji bibliotek naukowych w Polsce.

IV. Do załatwienia została najważniejsza sprawa, mianowicie, wprowadzenia podjętych uchwał w życie. Spodziewamy się, że Zarząd Główny SBP, na którym spoczywa przede wszystkim obowiązek w tym zakresie, dołoży wszelkich starań, by wnioski — z pomocą Komisji do spraw współpracy bibliotek — zostały jak najprędzej zrealizowane. Liczymy również na zrozumienie i pozytywne ustosunkowanie się władz resortowych i właściwych czynników, od których decyzji zależy będzie wcielenie szeregu uchwał w życie. Dopiero wówczas, kiedy uchwały przybiorą realne kształty będzie można powiedzieć, że konferencja w sprawie międzynarodowej wymiany wydawnictw spełniła rzeczywiście swe zadanie.

Bolesław Świdorski

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Na XX-lecie PRL — O książce rolniczej — Zainteresowania czytelnicze nauczycieli i młodzieży szkolnej — Refleksje Paukszy — Aby kluby „Ruchu” nie stały się sklepikami — Dbajmy o wygodę czytelników — Polemika w sprawie projektu ustawy bibliotecznej.

Wypowiedź prasowa wiceministra Kultury i Sztuki Zygmunta Garsteckiego — „XX-lecie PRL w działalności kulturalno-oświatowej” (*Głos Nauczycielski* nr 4) zawiera omówienie centralnych problemów aktualnej polityki w zakresie upowszechniania kultury oraz głównych kierunków działania placówek kulturalno-oświatowych w dwuletnim okresie obchodów jubileuszu Polski Ludowej. Czytamy w tej wypowiedzi: „Nie przewidujemy organizowania w tym okresie ponadplanowych, kosztownych zazwyczaj, okolicznościowych imprez poświęconych XX-leciu. Natomiast chcemy w ramach normalnego planu i w oparciu o stojące do jego realizacji środki, wszystkie zamierzone inicjatywy i imprezy, a przede wszystkim codzienną działalność i pracę wszystkich instytucji, placówek i zespołów wiązać z polityczno-wychowawczą treścią obchodów XX-lecia”.

Wśród imprez ogólnopolskich, które służyć będą popularyzacji zaangażowanej literatury XX-lecia, wymienia Minister ogłoszone niedawno współzawodnictwo bibliotekarzy i bibliotek oraz konkurs „Złoty kłos dla twórcy, srebrne — dla czytelników”. Temu celowi służyć ma także XI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski, który będzie się odbywał w latach 1964—1965. W okresie tym mają także wzrosnąć starania o szerszą popularyzację literatury technicznej, rolniczej i innej literatury zawodowej.

Popularyzacja literatury rolniczej jest tematem rozmowy z dyr. PWRiL, Stefanem Bębenkiem, którą zamieszczono w nrze 8 *Tygodnika Kulturalnego* pt. „Losy książki rolniczej”. Przeprowadził tę rozmowę Adam Sar. Jak informuje dyr. Bębenek, o ile przed 3—4 laty absorbowano PWRiL poszukiwanie odbiorców-czytelników, to obecnie zapotrzebowanie na książki wydawane przez PWRiL (zwłaszcza na podręczniki dla uczniów szkół rolniczych wszystkich szczebli) wzrosło tak gwałtownie, że trudno jest wydawnictwu jej zaspokoić. Poważny problem to dotarcie z popularną książką rolniczą na wieś — do rolników praktyków. Zdaniem dyr. Bębenka sprawą kolportażu książki rolniczej na wsi oraz zjednywaniem prenumeratorów dla czasopism rolniczych powinny się zająć zawodowe organizacje rolnicze oraz ZMW. W tej rozmowie o „losach” książki rolniczej w ogóle nie wspomniano o bibliotekach. Wydaje się to dość charakterystyczne dla wysiłków podejmowanych dla popularyzacji literatury rolniczej — każdy osobno, nie dostrzegając partnerów.

W poprzednim numerze *Bibliotekarza* omówiony został artykuł Janiny Borowskiej informujący o badaniach czytelniczych, przeprowadzonych w szkołach kilku województw przez Komisję Czytelnictwa Związku Nauczycielstwa Polskiego. Borowska omówiła wyniki badań przeprowadzonych wśród młodzieży szkolnej. Jak dowiadujemy się z artykułu D. B. „Czytelnictwo wśród nauczycieli i młodzieży” (*Głos Nauczycielski* nr 4), badania te (przeprowadzone pod kierunkiem dra Tadeusza Parnowskiego) obejmowały również zainteresowania czytelnicze nauczycieli, zarówno szkół podstawowych (61%), jak też liceów ogólnokształcących, techników i zakładów kształcenia nauczycieli (w sumie 1200 osób). „Zainteresowania czytelnicze kształtują się w zależności od stopnia wykształcenia, od płci oraz wymogów środowiska. W dużym mieście największą poczytnością cieszą się książki naukowe, psychologiczne, beletrystyka psychologiczna. Na wsi przede wszystkim literatura metodyczna, dalej wojenno-okupacyjna; podróżnicza i humorystyczna. Kobiety najchętniej czytają literaturę psychologiczną, biograficzną, podróżniczą, mężczyźni — popularnonaukową, pedagogiczną, wojenno-okupacyjną. W środowiskach wielkomiejskich najwięcej czytają nauczyciele z wyższym wykształceniem, mniej ci, którzy się aktualnie doksztacają, na wsi odwrotnie, najczęstszy kontakt z książką mają studiujący, pozostali czytają bardzo mało”. Nauczyciele mieszkający w wielkich miastach mają stosunkowo żywszy kontakt z książką niż nauczyciele wiejscy i małomiasteczkowi.

Jak informuje artykuł, badania wykazują zależność i pewne wzajemne powiązania między czytelnictwem nauczycieli i uczniów. Zasługująca na uwagę wydaje się opinia, że „Kultura czytelnicza nauczyciela jest warunkiem właściwego spełnienia funkcji szkoły w przygotowaniu do racjonalnego posługiwania się książką”.

Zawarte w artykule D. B. informacje, dotyczące badań wśród młodzieży szkolnej, nie wnoszą elementów nowych, w porównaniu z informacjami wspomnianego artykułu Borowskiej. (Są nawet bardziej skąpe).

O zainteresowaniach czytelniczych młodzieży szkolnej pisze także Olga A s z k e n a z y — „Literatura spod pulpitu”. (*Zwierni*o nr 6). Oparty on jest na wydanej przez Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy książce — „Materiały z badań czytelniczych”. Książka zawiera prace: Anny Walczakowej — „Czytelnictwo młodzieży licealnej” i Kazimierzy Zabrockiej — „Rola książki w życiu młodzieży”.

„Refleksje nieprzyzwoicie szczere” Eugeniusza Paukszty (*Zielony Sztandar* nr 11) dotyczą przede wszystkim funkcji, jaką pełnią spotkania autorskie w nawiązywaniu porozumienia między pisarzem i jego czytelnikami. Paukszta uważa te spotkania za bardzo pożyteczne dla obu stron. Szczególnie ceni sobie kontakty z czytelnikami spoza ośrodków wielkomiejskich. Ubolewa tylko nad złym zaopatrzeniem w książki bibliotek „terenowych”.

„O tragiźmie obecnej sytuacji papierowej a tym samym wydawniczej powiedziało się wiele, wylało się niemało, choć bez skutku łez rzęsistych. Gorzej, że nie szuka się innych środków zaradczych choćby w dążeniu do równomiernego nasycenia kraju tą skromną produkowaną ilością. System tzw. centralnego rozprowadzania do bibliotek miał swoje potężne wady, powszechnie znane. Czy wszakże nie wylano dziecka z kąpielą? Czy w zmodyfikowany sposób, częściowo tylko, nie należało by jednak do niego, na okres istnienia trudności papierowych, nawrócić? Choćby po to, by zanewnić bibliotekom terenowym, powiatowym i zwłaszcza gromadzkim, dostęp do nowej książki, która dzisiaj znana jest przeważnie jedynie ze słyszenia, a osiągnięcie jej jest nieziszczalnym marzeniem?”.

Ta wypowiedź Paukszty ukazała się w *Zielonym Sztandarze* w tym samym dniu (5 lutego), w którym podpisane zostało przez Ministra Kultury i Sztuki zarządzenie „w sprawie zaopatrywania publicznych bibliotek powszechnych w książki z produkcji bieżącej w oprawie bibliotecznej”. Znamienny zbieg okoliczności.

W nrze 39 *Dziennika Ludowego* zamieszczono artykuł Celestyna Kwietnia — „Ruch” za rogatkami kultury”, poświęcony wiejskim i małomiasteczkowym Klubom Prasy i Książki „Ruch”. Pisano już sporo na ten temat i kilka z tych artykułów sygnalizowaliśmy w *Bibliotekarzu*. W artykule Kwietnia na uwagę zasługują wnioski. Stwierdzając, że kluby „Ruchu” są już poważnym faktem w życiu społeczno-kulturalnym wsi (jest ich już ponad tysiąc, a w najbliższych miesiącach ma być trzy tysiące), Kwiecień widzi konieczność zatroszczenia się „o przechodzenie ilości w jakość”. „Chodzi o to, aby — prowadząc także agendy handlowe — kluby nie zapomniały zadań kulturalno-społecznych. Bez uświadomienia sobie wagi tych spraw kluby zeszyłyby rychło do roli wielobranżowych sklepików. (...) Potrzebna jest koordynująca i koncepcyjna w stosunku do kulturalno-społecznych prac klubów opieka i troskliwość instancji wojewódzkich, a przede wszystkim Wydziałów Kultury Prezydów WRN. Konieczna jest umiejętna inspiracja, mądra rada, słuszne sugestie wiążące codzienną pracę klubów z ogólną polityką kulturalną oraz z aktualnymi problemami polityczno-społecznymi”. Na plan pierwszy wysuwają się sprawy instruktażu i szkolenia personelu oraz odpowiedniego zaopatrzenia klubów w książki i prasę. Kwiecień widzi też konieczność bliskiej współpracy klubów z bibliotekami i organizacjami społecznymi.

Ku przestrodze tych, którzy zamierzają urządzić na nowo wnętrza swych bibliotek, sygnalizujemy felieton Jerzego Kwiatkowskiego „Żyjmy niewygodniej” (*Życie Literackie* nr 5). Kwiatkowski krytykuje urządzenie nowych czytelni (dla stałych czytelników — pracowników nauki) otwartych niedawno w przebudowanym i rozszerzonym gmachu Biblioteki Jagiellońskiej. Jak twierdzi, czytelnie te są równie ładne jak niewygodne. Użytecznieść poświęcono na rzecz walorów estetycznych. Zbyt małe są stoliki, zbyt małe regały, niewygodne krzesła i złe oświetlenie. „Czytelnie — przynaję to chętnie są bardzo ładne. Ale czytelnik nie chce być wklejony do pięknej ilustracji w ozdobnie wydanym

czasopiśmie architektów. Czytelnik jest trójwymiarowy i ważki. Trójwymiarowe i ważkie są roczniki czasopism, które nieraz przychodzi mu przeglądać na motylach stolikach projektowanych przez artystę. O tym, co jest tu ważkie, i co jest tu ważne — jakoś zapomniano. Nos dla tabakiery. Żyjmy niewygodniej. Takie są slogany znacznego odłamu współczesnej architektury wnętrz. Niechże choć inne biblioteki uchronią się przed ich realizacją”.

Sygnalizujemy także, że w związku z omawianym w poprzednim numerze *Bibliotekarza* artykułem Władysława Wolskiego „Feralna trzynastka”, Ministerstwo Kultury i Sztuki skierowało do Redakcji *Życia Literackiego* list podpisany przez Dyrektora Gabinetu mgra Stanisława Neumarka. List ten zamieszczono w nrze 8 *Życia Literackiego* razem z odpowiedzią na ten list autora artykułu — pod nagłówkiem: „Biblioteki i bibliotekarze”.

T. B. W.

„O M E G A”

Przed dwoma laty postulowałem na łamach „Polityki” utworzenie „wielonakładowej, firmowanej przez komitet złożony z najwybitniejszych naszych uczonych, serii „pocket-booków”, popularyzującej dla niespecjalistów różne zagadnienia, zarówno z dziedziny nauk ścisłych, jak i humanistycznych”. Serię o podobnych założeniach wprowadziło niedawno na rynek Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Jest nią Współczesna Biblioteka Naukowa „Omega”. Zespół redakcyjny chciałby, aby książki tej nowej serii dostarczały pomocy w samodzielnym poznawaniu nowych odkryć i wynalazków, by przyczyniły się do rozszerzenia horyzontów każdego z nas dzięki różnorodności tematyki. Seria przeznaczona jest więc dla czytelników, którzy interesują się problematyką różnych dziedzin nauki współczesnej, a wśród nich przede wszystkim dla:

- 1) pracowników naukowych szukających aktualnej informacji naukowej poza swoją specjalnością;
- 2) nauczycieli pragnących rozszerzyć swoją wiedzę;
- 3) studentów wyższych lat studiów.

A oto podstawowe cechy serii: 1) uniwersalność tematyki — od biologii do ekonomii, od medycyny do literaturoznawstwa, od archeologii do techniki lotów międzyplanetarnych; 2) informacyjność — dostarczenie w możliwie najszerszym stopniu materiału faktycznego; 3) problemowość — książki serii nie mają zastępować w myśleniu, ale dostarczać pomocy w samodzielnym rozumieniu nowych zjawisk w dziedzinie nauki. „Omegę” redaguje Komitet złożony z młodych naukowców (żaden z nich nie jest jeszcze profesorem), z których każdy reprezentuje inną dyscyplinę naukową. W składzie Komitetu znajduje się również tzw. laik, tzn. ktoś, kto nie jest specjalistą w żadnej z dziedzin i uosabia głos „normalnego czytelnika”. Dba on o to, aby żadna z pozycji dopuszczanych do serii nie była zbyt trudna. Intencją projektodawców Współczesnej Biblioteki Naukowej „Omega” jest możliwie najszersze popieranie twórczości polskich autorów. W serii reprezentowane będą jednak również najcenniejsze pozycje obcej literatury informacyjno-naukowej.

Nowa seria PWN wypełnia dotkliwą lukę na naszym rynku wydawniczym. Na zachodzie istnieje mnóstwo konkurujących ze sobą i obliczonych na różne poziomy kieszonkowych serii informacyjno-naukowych. W Ameryce sprzedaje się codziennie przeciętnie milion książek formatu kieszonkowego. Związek Radziecki posiada masową serię, wydawaną przez Akademię Nauk (nakłady poszczególnych pozycji sięgają od 50 000 do 100 000 egz.). Z innych krajów naszego obozu NRD ma kilka serii kieszonkowych, podobnie Czechosłowacja. „Omega” jest pierwszą w Polsce Biblioteką typu kieszonkowego, obejmującą wszystkie dziedziny nauki. Pod względem edytorskim prezentuje się znakomicie. Niewielkie, poręczne tomiki, barwna, lakierowana okładka. Wewnątrz krótkie omówienie treści, podstawowe informacje o autorze oraz wykaz innych książek serii. Na końcu bibliografia, przypisy, czasem słowniczek. Tomiki są ilustrowane. Cena każdego 15 zł.

Założeniem serii jest równorzędne traktowanie nauk ścisłych i humanistycznych. Co prawda w wykazie tytułów pierwszej „szóstki” panuje wszechwładne przyrodoznawstwo, ale w planie serii na rok 1964 widnieje już około 1/3 tytułów z zakresu humanistyki i nauk społecznych a w miarę rozwoju Biblioteki jej proporcja i skład będą ulegać dalszym zmianom. A oto niektóre z 20 tomików „Omegi” przewidziane w planie na rok 1964: I. Sachs — „Drogi i manowce świata B”. Praca przedstawia problemy związane z rozwojem krajów słabo rozwiniętych Ameryki Łacińskiej i Afryki na tle specyficznych warunków ekonomicznych i demograficznych. J. Rostand — „Biologia twórcza”. Wybitny francuski badacz i popularyzator zagadnień z dziedziny biologii ukazuje perspektywy, jakie otwierają przed człowiekiem osiągnięcia genetyki i seksuologii, umożliwiające tworzenie i kształtowanie nowych istot. J. Hadamard — „Psychologia odkryć matematycznych”. Unikalna w literaturze światowej praca jednego z największych matematyków, poświęcona twórczości własnej i innych uczonych; reasumuje przemyslenia dotyczące twórczości naukowej na polu matematyki. L. Woolley — „W poszukiwaniu przeszłości”. Książka wybitnego archeologa angielskiego omawia metody prac wykopaliskowych i skomplikowane problemy badań ujawniających zapomniane cywilizacje. D. G. Fink i D. M. Lutyens — „Fizyka telewizji”. Zasady telewizji — mimo jej rozpowszechnienia — pozostają nadal nieznanne przeciętnemu czytelnikowi. Książka wyjaśnia procesy, których efektem są oglądane na ekranie obrazy. Carles — „Zapłodnienie”. Książka omawia procesy powstawania życia, zarówno w świecie roślinnym, jak i zwierzęcym, poruszając również problemy sztucznej inseminacji i dzieworództwa. Z. Pawlak — „Maszyna i język”. Problem programowania maszyn matematycznych ma dziś zasadnicze znaczenie m. in. dla matematyków, inżynierów, lingwistów. Książka omawia kwestie związane z programowaniem maszyn cyfrowych i wprowadza do bardziej specjalistycznych prac z tego zakresu. L. Lepine — „Wirusy”. Książka podsumowuje aktualny stan badań nad wirusami, odpowiadając na pytania: czym są wirusy, czym różnią się od innych zarazków, czy należą do świata istot żywych, jak je zwalczamy. W. Rydygier i J. Niegorski — „Handel zagraniczny w gospodarce narodowej”. Jaką rolę odgrywa handel zagraniczny w gospodarce kraju uprzemysłowionego? Książka odpowiada na te pytania tłumacząc podstawowe pojęcia i pokazuje centralne problemy handlu zagranicznego Polski.

Ze względu na ograniczony nakład poszczególnych tomików (20 000 egz.), Wydawnictwo ogłosiło prenumeratę serii na następujących warunkach: obniżka ceny w prenumeracie o 33%, tzn. do 10 zł; wydawanie w regularnych odczynkach dwu tomików miesięcznie. Seria będzie niedostępna w wolnej sprzedaży (poza 6 już wydanymi tomikami). Prenumeratę na rok 1965 będzie można odnowić w listopadzie 1964 r. na podstawie listy tomików przewidzianych do wydania w r. 1965.

J. O.

CZŁOWIEK, KTÓRY KOCHAŁ KSIĄŻKI, DZIECI I DOROSŁYCH

HAZARD Paul: *Książki, dzieci i dorośli*. Tłum. Irena Słońska. W-wa 1963 „Nasza Księgarnia” s. 151, 5 nlb.

Klasyczne już dzieło francuskiego uczonego, profesora literatury porównawczej w College de France i Columbia University w Nowym Jorku — Paula Hazarda: „*Les livres, les enfants et les hommes*” ukazało się obecnie w polskim (bardzo pięknym) przekładzie Ireny Słońskiej w wydaniu „Naszej Księgarni”.

Książka Hazarda liczy już sobie kilka dziesiątków lat. Od chwili jej narodzin do czasów obecnych, gdy witamy ją w polskiej szacie, literaturoznawstwo bardzo się rozwinęło, powstała gałąź wiedzy o literaturze dla młodego czytelnika, której zapoczątkowanie przypadło w udziale między innymi właśnie Hazardowi. Na wiele zagadnień dzisiejszy krytyk literatury dla dzieci i młodzieży patrzy już wprawdzie inaczej, zmieniły się bowiem nie tylko punkty widzenia, ale i wysubtelniały kryteria badawcze, wzrosły wymagania, uwypukliły się — w perspektywie minionych dziesięcioleci — problemy nie przeczuwane przez francuskiego uczonego.

Tym nie mniej — nieprzemijającą zasługą Hazarda pozostanie fakt ukazania po raz pierwszy oczom ludzi dorosłych uroku książek czytanych przez dzieci — zarówno tych książek, które były pisane specjalnie dla nich, jak i tych, które zostały zaanektowane przez małych czytelników spośród utworów przeznaczonych dla dorosłych.

„Kocham książki — pisał Paul Hazard — wierne samej istocie sztuki... I te, które uznają wartość i wysoką rangę zabawy, które rozumieją, że ćwiczenie inteligencji i rozumu nie zawsze może i powinno mieć na celu natychmiastową korzyść praktyczną... Kocham książki, które dają wiedzę... gdy zamiast miądzić młody umysł nawałem wiadomości, rzucają w głąb duszy ziarno, które rozwinie się w jej wnętrzu. A przede wszystkim kocham te książki, które uczą wiedzy najtrudniejszej i najbardziej niezbędnej ze wszystkich — znajomości ludzkiego serca..., które mówią o wartościach godnych wiecznego trwania, godnych stać się natchnieniem życia wewnętrznego..”

Cytat ten doskonale charakteryzuje atmosferę uroczej i mądrej książki Hazarda. Autor pisze w niej o tym, jak to „dorośli przez długie lata gnębili dzieci” nie dając im odpowiedniej dla ich wieku lektury.

Dowiadujemy się o początkach literatury dla dzieci, o pierwszym pisarzu dla najmłodszych, nadintendencie robót publicznych z czasów Ludwika XIV. nazwiskiem Charles Perrault. Wprawdzie jego dorobkiem baśniowym musiały się dzieci dzielić z dorosłymi, gdyż na dworze królewskim panowała wówczas moda na czarodziejskie opowieści, co właściwie było dla Perraulta najgłówniejszym bodźcem do napisania baśni zasłyszanych w dzieciństwie. Dołączyła się tu także sprawa walki „starych z młodymi”, w którym to sporze współczesność była pojęta jako wprowadzenie do utworów literackich takich elementów, których nie znała starożytność. Perrault opowiedział się po stronie przeciwników klasycyzmu. To wszystko prawda. Faktem jednak było, że otworzyły się w literaturze wrota wiodące do nieprzeczuwanego dotąd królestwa Fantazji i Radości.

Hazard dowcipnie i z wdziękiem maluje okres powstawania literatury dla młodego czytelnika charakteryzując pierwsze autorki, jak Pani Leprince de Beaumont, Pani d'Aulnoy, Pani de Genlis (której utworami, nawiasem mówiąc, zachwycała się w latach dziewczęcych Klementyna Tańska). Wspomina kłiwą twórczość Berquina zwanego „przyjacielem całej ludzkości” i składa hołd pamięci wydawcy książek dla dzieci, Anglika Johna Newbery.

Ciekawa to historia księgarza-filantropa, który, jak Hazard pisze, pierwszy na świecie upiększył książki dla młodego czytelnika, dał im ładny papier, zabawne obrazki i dobrą oprawę. „Biblia i Słońce” — znak firmowy Johna Newbery ukazał się w czasie, gdy już dwa wielkie arcydzieła XVIII w. — „Robinson Crusoe” Daniela Defoe i „Podróż Guliwera” Swifta stały się tak samo własnością dzieci jak i dorosłych, jednocześnie zaś — gdy literatura jarmarczna zaczęła coraz obficiej przenikać do rąk małych czytelników, szczególnie zaś czarodziejskie historie o średniowiecznej proveniencji.

Francuski uczony z miłością maluje dzieje księcia pisarzy dla dzieci — Andersena, opowiada o tym jak do pokoju dziecięcego przedostały się dziwne Nursery Rhymes — nonsensowne angielskie wiersze przepojone niepokojącą poetyką i dziwnym humorem, wiersze z różnych epok nad których genezą po dziś dzień głowią się uczeni. Zachwyca się angielskim poczuciem humoru, a więc i angielską literaturą dla dzieci. Jest zdania, że Północ góruje nad Południem w tej dziedzinie, twierdząc, że Francja ze swym duchem racjonalizmu, ze swą literaturą bardziej podporządkowaną prawom logiki niż wyobraźni nie mogła stać się krajem, w którym rozwinęłaby się literatura dla młodego czytelnika, tak jak to stało się przede wszystkim w Anglii. Podkreśla wielką lekcję patriotyzmu, jaką dzieciom włoskim dał Amicis w swym „Sercu” a szwedzkim — Selma Lagerlöf w „Cudownej podróży”.

Pisze też Paul Hazard o wielkim poczuciu ogólnoludzkiej wspólnoty, jaka rodzi się w młodym czytelniku pod wpływem dobrych książek. „Mieć poczucie wspólnoty z ludzkością, to znaczy bronić jej czasem przeciwko niej samej i nie dopuszczać, aby zmieniła w zimne złoto wszystko czego dotyka...” Oto słowa, które Hazard położył pod koniec swej książki. Zgadza się z francuskim uczonym, żałując, że uroczę jego dzieło przestaje już nas prowadzić po szlakach myśli i wrażeń związanych z nieśmiertelnymi utworami pokoju dziecięcego.

Nic nie szkodzi, że w uwagach Hazarda czuje się niekiedy powiew dawno minionej przeszłości — od czasu, gdy zachwycał się na przykład amerykańskimi bibliotekami dla dzieci jako nowością — bibliotekarstwo dziecięce stało się osobną, znaną i rozwijającą się na całym świecie instytucją, postępującą metodą pracy. Teatr, film dla dzieci — nieprzeczuwane przez Hazarda słuchowiska radiowe i widowiska telewizyjne dla nich przeznaczone — wszystko to stało się rzeczywistością przewyższającą najśmielsze marzenia przyjaciół dzieci minionej epoki.

Pozostały jednak tak samo świeże, tak samo — zawsze nowe doznania dzieci różnych krajów i różnych czasów, wzruszenia jakie stają się ich udziałem w zetknięciu z piękną, uskrzydloną Fantazją i Humorem książką. Bez takiej bowiem książki nie ma prawdziwego dzieciństwa.

Wanda Krzemińska

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

OBRADE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KULTURY I SZTUKI

W dn. 17 i 18 lutego b.r. odbył się w Warszawie II krajowy zjazd ZZPKiS. Wzięło w nim udział 120 delegatów reprezentujących 17 okręgów związkowych. Na obrady przybyli kier. Wydz. Kultury KC PZPR W. Kraśko, min. Kultury i Sztuki T. Galiński, sekr. CRZZ C. Wiśniewski, przedstawiciele związków twórczych oraz działacze kulturalni. W referacie programowym wiceprzewodniczący Związku R. Irzykowski mówił także o sprawach bibliotek. Stwierdził on m.in., że w Polsce znajduje się 7 605 bibliotek powszechnych i 24 416 punktów bibliotecznych, z tego ponad 22 500 na wsi. Dysponują one prawie 36 000 000 książek, z których korzysta 4 200 000 czytelników.

UROCZYSTE OTWARCIE BIBLIOTEKI W WIELUNIU

W dn. 22 lutego b.r. odbyła się w Wieluniu uroczystość oddania do użytku nowego budynku, w którym znalazła pomieszczenie Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna. W otwarciu wzięli udział: kier. Wydz. Kultury KC PZPR W. Kraśko oraz wiceminister Kultury i Sztuki Z. Garstecki. Budynek biblioteki został wybudowany z funduszy SFOS.

TURNIEJ CZYTELNICZY DLA MŁODZIEŻY

W styczniu b.r. rozpoczął się Ogólnopolski Turniej Czytelniczy zorganizowany przez ZMS i wyd. Iskry. Pomyślany został jako impreza, która będzie trwała cały rok i obejmie także młodzież nie należącą do ZMS. Eliminacje pierwszego stopnia przeprowadzone zostaną w formie dyskusji nad wybraną książką. Zwycięzcy eliminacji powiatowych i wojewódzkich wezmą udział w finale rozegranym w Warszawie w końcu roku.

400 LAT KSIĄŻKI ROSYJSKIEJ

W marcu b.r. mija 400 lat od ukazania się pierwszego druku wydanego w Rosji. Był nim „Apostol” wytłoczony w Moskwie w r. 1564 przez Iwana Flodorowa. Rok ten został uznany za oficjalną datę początków drukarstwa na Rusi. W bieżącym roku będzie uroczyste obchodzony jako święto kultury wszystkich narodów ZSRR. W uroczystościach wezmą udział także liczne biblioteki radzieckie.

W Warszawie staraniem Domu Kultury Radzieckiej i Biblioteki Narodowej została zorganizowana w dn. 2 marca uroczystość, podczas której wygłoszono referat pt. „Iwan Flodorow i spuścizna jego drukarskiej działalności” oraz nastąpiło otwarcie wystawy druków cyrylickich.

POLSKI DAR DLA BIBLIOTEKI W ALGERZE

Zniszczona przez terrorystów OAS algierska biblioteka uniwersytecka otrzymała w dn. 19 lutego b.r. zbiór książek polskich. Znalazły się w nim wydawnictwa uniwersytetów polskich, dzieła z zakresu matematyki, publikacje poświęcone Chopinowi, Mickiewiczowi i in.

Przekazania zbioru, który jest darem Towarzystwa Polsko-Afrykańskiego, dokonał ambasador PRL w Algierii T. Matysiak.

OBRADY DOKUMENTALISTÓW

W dn. 2 do 11 lutego odbył się w Rzymie międzynarodowy kongres poświęcony dokumentacji naukowej. Zadaniem jego było opracowanie lepszych metod funkcjonowania ośrodków dokumentacji i informacji naukowej a także przedyskutowanie problemów szerszej współpracy pomiędzy ośrodkami w różnych krajach.

Podstawą obrad kongresu były referaty: Analiza dokumentów i opracowanie informacji (A. Scortecchi), Środki jakimi posługuje się dokumentacja i informacja (B. Balbis), Struktura organizacyjna ośrodków dokumentacji (E. Pietsh), Współpraca w dziedzinie dokumentacji i informacji (A. King). (*Biul. Pol. Kom. do Spraw UNESCO* 1964 nr 1 s. 22-3).

KSZTAŁCENIE BIBLIOTEKARZY W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

W Związku Radzieckim znajdują się 4 wyższe szkoły bibliotekarskie: w Leningradzie (od 1918 r.), Moskwie (od 1930 r.), Charkowie (od 1936 r.) i Ulan Ude (od 1960 r.) oraz 10 wydziałów bibliotekarskich na Uniwersytetach Republik Armenii, Białorusi, Estonii, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Uzbekistanu i in. W Polsce wydziały bibliotekarskie posiadają dwa uniwersytety: w Warszawie (od 1951 r.), Wrocławiu (od 1956 r.). Na Węgrzech zorganizowano wydział bibliotekarski na uniwersytecie w Budapeszcie (od 1949 r.), w Czechosłowacji w Pradze (od 1950 r.) i Bratysławie (od 1952 r.), w NRD w Berlinie (od 1951 r.) a w Bułgarii na uniwersytecie w Sofii (od 1953). Na uniwersytetach w stolicach Rumunii i Jugosławii prowadzone są specjalne kursy bibliotekarskie.

We wszystkich krajach demokracji ludowej funkcjonują również średnie szkoły bibliotekarskie a w Polsce, NRD i na Węgrzech powstały szkoły do których uczęszcza młodzież po ukończeniu szkoły średniej. (*Bull. UNESCO for Libr.* 1964 nr. 1 s. 17).

M. K.

RZECZ O KLAMRACH

W dniu 6 marca 1964 r. zmarł w wieku lat 70 Józef Chodowiec. Był to rzemieślnik, którego nazwisko przez całe życie było związane z bibliotekami. Trudnił się on mianowicie wyrobem metalowych klamer do katalogów. Bibliotekarze starszego pokolenia dobrze pamiętają postać tego dostawcy jednego z podstawowych urządzeń bibliotecznych.

Chodowiec opatentował swój wyrób, aczkolwiek nie był jego wynalazcą w ścisłym znaczeniu tego słowa, a jedynie go przystosował.

W dwudziestolecu międzywojennym wiele bibliotek w Polsce stosowało katalogi kłamrowe. (Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, SGPIŚ, Biblioteka Narodowa, Biblioteka GUS, Biblioteka Publiczna w Łodzi i inne).

Sposób ten przyszedł do nas z Niemiec. Ma on swoje zalety i wady w porównaniu do katalogu kartkowego umieszczanego w pudłach. Jedną z największych zalet jest lekkość i przenośność klamer oraz umożliwienie większej liczbie czytelników korzystania z katalogu w tym samym czasie, jedna kłamra nie powinna bowiem zawierać więcej niż 200 kart katalogowych, pudło ma ich 800. (por. J. Grycz: *Bibliotekarstwo praktyczne*. Wrocław 1951; W. Borkowska: *Katalog alfabetyczny*. W: *Bibliotekarstwo naukowe*. Warszawa 1956).

Wyższość klamer nad pudłami polega m. in. również na tym, że karty w kłamrach niszcza o wiele mniej, podczas gdy w pudłach trzeba je stale przepisywać. Jeśli chodzi o katalog kłamrowy największą jego wadą, zwłaszcza dla bibliotek uniwersalnych i powszechnych, jest niemożność korzystania — teoretycznie — z centralnie drukowanych kart katalogowych (o formacie międzynarodowym).

Po drugiej wojnie światowej biblioteki powszechne otrzymały zalecenie wprowadzenia pudeł. Produkcja znajdująca się w rękach prywatnego wytwórcy i będąca przez wiele lat jego monopolem, natrafiała również na trudności. Jednak, część bibliotek, które uratowały swoje księgozbiory z wojennej pożogi, wołały utrzymać katalogi kłamrowe. Doświadczenie wykazało bowiem, że zalety katalogu kłamrowego zdecydowanie górują nad jego wadami, zwłaszcza jeśli chodzi o biblioteki, gdzie występuje masowe korzystanie z katalogów.

Przydatne i dogodne urządzenia biblioteczne, zdające egzamin nawet w epoce pędu do mechanizacji i zmian powinny znaleźć obrońców, którzy nie ulegną się ponawianiu ich o zbytnią „tradycyjność”. (Ir. M.)

PRZEPISY PRAWNE

A. PRZEPISY OGÓLNE

BEZPIECZENSTWO POZAROWE

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 lutego 1964 r. w sprawie obowiązku zakładania urządzeń piorunochronnych. Dz. U. nr 5, poz. 34.

Urządzenia piorunochronne powinny posiadać m. in. „budynki użytku publicznego oraz inne budynki nieprzemysłowe, do których jednocześnie ma wstęp więcej niż 100 osób”, a także budynki posiadające dużą wartość kulturalną i naukową. Obowiązek założenia urządzeń piorunochronnych i utrzymania ich w stanie zdającym do użytku ciąży na właścicielach, użytkownikach lub zarządzających nieruchomością.

FINANSE

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 lutego 1964 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie kar porządkowych za naruszenie dyscypliny budżetowej. Dz. U. nr 5, poz. 32.

Rozporządzenie to wprowadza do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1960 r. w sprawie kar porządkowych za naruszenie dyscypliny budżetowej (Dz. U. nr 41, poz. 247), szereg nowych przepisów określających bardziej szczegółowo przypadki kwalifikujące się jako naruszenie dyscypliny budżetowej oraz tryb postępowania organów ustalających rodzaj i wysokość kar porządkowych.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 5 lutego 1964 r. w sprawie szczegółowych zasad gospodarowania funduszem płac w jednostkach i zakładach budżetowych w roku 1964. Mon. Pol. nr 12, poz. 55.

Przepisy zarządzenia ustalają zasady gospodarowania funduszem płac (podział na kwartały, przenoszenie kwot pomiędzy kwartałami oraz działami klasyfikacji budżetowej). Bezosobowy fundusz płac oraz pewna część osobowego funduszu płac nie podlegają obowiązkowi limitowania kwartalnego. „Wyższe stawki wynagrodzenia (w tym również specjalnych dodatków kwalifikacyjnych) mogą być przyznawane wyłącznie w dwóch terminach: 1 stycznia i 22 lipca każdego roku, z tym że pracownikowi nie można zwiększyć wynagrodzenia (specjalnych dodatków kwalifikacyjnych) częściej niż raz w ciągu roku pracy”. Poza tymi terminami wyższe stawki wynagrodzenia mogą być przyznane pracownikowi, gdy: 1) istnieje konieczność obsadzenia zwolnionego stanowiska kierowniczego; 2) odpowiednio przepisy przewidują awanse automatyczne (np. nauczycieli, służby zdrowia) lub automatyczne przyznanie dodatku po dopełnieniu wymaganych warunków (np. za wystęgi lat, za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia).

RADY NARODOWE

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. o wydawaniu przepisów prawnych przez rady narodowe. Dz. U. nr 8, poz. 47.

Ustawa upoważnia rady narodowe oraz prezydium rad narodowych do wydawania przepisów prawnych obowiązujących na podległym im terenie. Przy wydawaniu przepisów zaleca się korzystanie „w jak najszerszym zakresie z inicjatywy i współdziałania aktywnego społecznego”. Przepisy te mogą mieć charakter zarządzeń wykonawczych do ustaw lub zarządzeń porządkowych w zakresie i w przypadkach nie unormowanych odrębnymi przepisami, dotyczących „ochrony bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia”, zachowania porządku publicznego. Zarządzenia porządkowe mogą przewidywać karę grzywny za naruszenie przepisów (do 1.500 zł). Przepisy prawne wydawane przez wojewódzkie i powiatowe rady narodowe lub ich prezydium muszą być ogłaszane w dzienniku urzędowym wojewódzkiej rady narodowej.

ZATRUDNIENIE

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. o zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych. Dz. U. nr 8, poz. 48.

Ustawa wprowadza obowiązek podejmowania pracy po ukończeniu studiów w uspołecznionych zakładach pracy na podstawie skierowania lub uprzednio zawartej z zakładem

pracy umowy (np. umowa o udzielaniu tzw. stypendium fundowanego). Ustawa określa obowiązki zarówno absolwenta, jak i zakładu pracy (np. obowiązek zapewnienia mieszkania osobom zamieszcowym). Absolwent nie stosujący się do przepisów ustawy „obowiązany jest zwrócić zakładowi pracy sumę równą otrzymanemu w toku studiów stypendium fundowanemu, a Skarbowi Państwa sumę równą otrzymanemu w toku studiów stypendium państwowemu oraz połowie średniego kosztu wykształcenia absolwenta danego kierunku studiów”. Przepisy szczegółowe określają m. in. szkoły wyższe (kierunki i specjalności) których absolwenci podejmują pracę według przepisów ustawy. Przepisy ustawy dotyczą absolwentów uzyskujących dyplom ukończenia studiów po dniu 30 czerwca 1964 r. lub studentów ostatniego roku, którzy po dniu wejścia w życie ustawy nie przystąpili do egzaminów magisterskich (dyplomowych); natomiast przepisów tych nie stosuje się do absolwentów studiów dla pracujących. Ustawa wprowadza karę grzywny (od 2.000 zł do 4.500 zł) za zatrudnianie absolwenta niezgodnie z przepisami niniejszej ustawy.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

PUBLICZNE BIBLIOTEKI POWSZECHNE

Pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki — Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Nr KOB-IV-6-7/64 z dnia 21 lutego 1964 r. zawierające „Wytyczne w sprawie pomocy publicznych bibliotek powszechnych dla studiujących zaocznie”. („powiel.”).

W związku z rozwojem systemu studiów zaocznych powstała potrzeba zorganizowania pomocy osobom studiującym w dostarczaniu książek, skryptów itp. Ze względu na szeroki zasięg działania, szczególne zadania ciążą tu na publicznych bibliotekach powszechnych. Biblioteki te powinny: 1) inicjować i koordynować współdziałanie bibliotek różnych sieci w zakresie obsługi studiujących zaocznie (wymiana informacji o posiadanych zasobach, szerokie stosowanie wypożyczania międzybibliotecznego itp.); 2) „informować studentów studiów zaocznych i kandydatów na studia o możliwości korzystania ze zbiorów bibliotecznych”; 3) planowo uzupełniać własne zbiory („lektury pomocnicze z dziedzin występujących na wielu kierunkach i specjalnościach studiów zaocznych”); 4) usprawnić usługi bibliotek dla studiujących zaocznie (ustalenie godzin udostępniania dogodnych dla osób pracujących, wypożyczanie — w miarę możliwości — większej liczby woluminów, niż przewiduje to regulamin, itp.).

Pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki — Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Nr KOB-IV-6-12/64 z dnia 4 marca 1964 r. w sprawie zorganizowania współzawodnictwa bibliotekarzy i bibliotek na 20-lecie PRL. („powiel.”).

Pismo zawiera szereg poleceń służbowych dla wydziałów kultury PWRN (PMRN — miast wyłączonych z woj.). M. in. należy: powołać wojewódzkie i powiatowe Komisje Współzawodnictwa Bibliotekarzy na 20-lecie PRL; zapisać w budżecie na rok 1965 środki na nagrody; „dopomóc w zorganizowaniu atrakcyjnej informacji w miejscowej prasie, rozgłośniach radiowych, radiowęzłach i stacjach telewizyjnych o podejmowaniu i przebiegu współzawodnictwa”. W załączeniu do pisma przesłano broszurę pt. „Współzawodnictwo bibliotekarzy i bibliotek na XX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Wwa 1964, s. 11, 1 nfb. Broszura ta zawiera założenia programowe i organizacyjne współzawodnictwa. „Celem współzawodnictwa jest wzmoczenie oddziaływania bibliotek na kształtowanie świadomości socjalistycznej szerokich mas, a zwłaszcza młodzieży, przez odpowiedni dobór upowszechnianych treści, doskonalenie metod pracy, pobudzenie działalności społecznej służącej pogłębianiu i pełniejszemu zaspokajaniu potrzeb czytelniczych w kraju”. Zobowiązania mogą być podejmowane indywidualnie i zespołowo. „Zobowiązania obejmą prace zamierzone do wykonania do końca Dni Oświaty, Książki i Prasy w 1965 r., m. in. obejmą one również udział bibliotekarzy w akcjach o zasięgu krajowym. Jak Konkurs „Złotego Kłosa”, Olimpiada Czytelnicza ZMW, Turniej czytelniczy dla dzieci „Wędrujemy po Polsce śladami Dwudziestolecia”, Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Miesiąc Książki Technicznej. Biblioteki o zasięgu lokalnym (np. gromadzkie, filie biblioteczne) zgłaszają zobowiązania do bibliotek wyższego stopnia organizacyjnego w terminie do dnia 20 marca 1964 r., a biblioteki stopnia wojewódzkiego (zbiorczo) do Ministerstwa Kultury i Sztuki w terminie do dnia 15 kwietnia 1964 r. Dla zwycięzców we współzawodnictwie przewidziano liczne nagrody pieniężne i rzeczowe. Do współzawodnictwa przystąpić mogą inne biblioteki powszechne (np. związkowe, wojskowe, spółdzielcze) na zasadach ustalonych przez naczelne organa tych bibliotek w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki.

TeZar

Nakładem Biblioteki Narodowej ukazał się już

KATALOG RĘKOPISÓW

tom VI

pod redakcją

Bogumiła Stanisława Kupścia

Rękopisy 6001 — 6600

utwory i spuścizny literackie, pamiętniki i inne materiały
źródłowe historyczne od połowy XVIII do połowy XX wieku

Warszawa 1963

str. 337 cena 65 zł

Katalog zawiera szczegółowe opisy przechowywanych w Bibliotece Narodowej cennych dzieł literackich oraz materiałów historycznych (dokumentów, pamiętników i korespondencji), które służą jako podstawa prac naukowych z dziedziny nauk humanistycznych, a przede wszystkim historii i historii literatury. Niniejszy tom stanowi kolejną pozycję w serii, z której ukazał się po wojnie t. IV (1955 r.), a w przygotowaniu do druku znajduje się tom V, VII i VIII.

Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej przeznaczony jest dla bibliotek naukowych i pracowników nauki

Do nabycia na zamówienie pisemne z podpisem gł. księgowego skierowane do Biblioteki Narodowej W-wa 22 ul. Hankiewicza 1. Należność płatna przelewem na konto Biblioteki Narodowej w NBP V O/M W-wa nr 1529-91-23 cz. 14, dz. 4, rozdz. 22 — po otrzymaniu z Biblioteki rachunku.

Sprzedaż za gotówkę prowadzi Dział Wydawnictw Biblioteki Narodowej W-wa Okólnik 9, w godz. 9-14, tel. 26-38-40 w. 18

Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy
Polskich, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 zawiadamia,
iż prenumeratę na **BIBLIOTEKARZA** w wysokości: rocznie
zł 42, pojedynczy numer — zł 3,50 należy wpłacać na konto:

NBP-IV-O/M-1528-9-4205 w Warszawie

lub

PKO-I-9-120056

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty